

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Reklamów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 158

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 lipca 1939 r.

Rok XXXIII.

## Niepoczytalne pogrózki.

Raz po raz pojawiają się w Polsce jakieś bliżej nieznane tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, o groźnie brzmiących nazwach, które jak ów podczaszyc z Pana Tadeusza zapowiadają, że nas „reformować będą i cywilizować“. Kto takie piśmka finansuje, kto za nimi stoi niewiadomo, kto je czyta i komu one są potrzebne również tylko z pomocą policji możnaby ustalić.

Piszą w takich „organach“ chmurnie, czupurnie i durnie. Logikę stawiają do kąta, naukę i doświadczenie mają w głębokiej pogardzie, czytają tylko swoje artykuły, długie i nudne, jak przysłowiowe flaki z olejem. Moralność, etyka? przestarzałe to już rzeczy dla „nich“, „genialnych“ odkrywców i „pionierów“ „nowych“ myśli i „prawd“. Piszą o sobie przez duże „My“, udzielają nauk i kazań najbardziej znanym i cenionym patriotom, przekreślają całe dotychczasowe dzieje Polski i twierdzą, że Polska dopiero od nich się zaczęła. Co było dotąd — nieważne. Oni — dopiero uzdrowią życie polskie, przebudują „strukturę“ kraju, nowe wartości stworzą...

Miesiącami piszą, że „trzeba“, że „należy“, że „konieczne“ — lecz poza frazesy i zapowiedzi nie wychodzą. Dużo tupetu, bezczelności lecz żadnej wiedzy i doświadczenia. Wychodzi taki „organ“ miesiąc, dwa, czasem, jeśli ma możnych protektorów, nawet 2 lata, później gaśnie i nikt nie odczuwa braku. Pozostaje trochę zamieszania, niezaplanych rachunków w drukarni i zawiedzionych nadziei. Nędzne życie — nędzny zgon. Leży właśnie przed nami, jeden z takich organów. Nazywa się — ciekawie: „Czerwona Róża“. Wydawcą i redaktorem jest jakiś Witold Iphorski-Lenkiewicz. Jeden z kolegów redakcyjnych twierdzi, że pismo to wydaje prawnicowy odłam stworzonej przez p. Jędrzejewicza „Straży Przedniej“. Ale czy tak jest w rzeczywistości, Bóg jedyny raczy wiedzieć.

Mniejsze zresztą o to. W numerze, który zczyrzy zębki do nas z redakcyjnego biurka jest artykulek wstępny oczywiście Witolda Iphorskiego-Lenkiewicza, zaopatrzony tytułem: „Przed radykalną zmianą metody“.

W pracy tej p. Witold „rozprawia“ się z opozycją i grozi jej, że skoro nie przyjmie wyciągniętej ręki Piłsudczyków — będzie z nią źle.

P. Iphorski obraził się bowiem na opozycję dlatego, że ta urządza sobie kpiny z Ozonu. Szczególniej zabolął go artykuł p. Cata-Mackiewicza, w którym znakomity publicysta wileński radzi oddać Ozon na FON. (P. Iphorski mówi o p. Mackiewiczu per „facet“, który ledwo z Berezy wyłaził i z zobowiązania się zwolnił). Bardzo wytwornie!

P. Lenkiewicz nie podziela sądu p. Mackiewicza i twierdzi, że Ozon jest potrzebny, a gdyby już miała nastąpić jego likwidacja, to równocześnie musiałaby nastąpić „likwidacja łagodnego kursu w polityce wewnętrznej“. „Byłoby“, powiada on, to wkroczenie w okres bolesnego wyrównywania zaległych rachunków, których lista jest już teraz dostatecznie długa!

„My Piłsudzczy, woła, jesteście bowiem cierpliwi i dobrzy, ale do czasu. Możemy długo znosić docinki i drwinki, możemy długo stać z wyciągniętą w próżni ręką, ale jak nam to się znudzi — to potrafimy wyrzucić, w kogo należy, jak w kaczy kuper i tak, że w niebie będzie słychać“.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Czy Anglia dogada się z Włochami?

# Niemcom trzeba patrzeć na ręce!

## Sytuacja międzynarodowa wymaga czujności.

Choć uspokojenie i odprężenie w sytuacji jest oczywiste — nie należy ani na chwilę zmniejszyć czujności, a przeciwnie zwiększyć ją i zaostrzyć jeszcze bardziej! Taką ocenę sytuacji spotyka się w stolicach zachodnio-europejskich, na tym stanowisku i my stać musimy.

To, że polityka niemiecka znalazła się obecnie w bezwładzie, a nawet w odwrocie, nie świadczy bynajmniej, aby Niemcy zrezygnowali ze swoich planów. Na tę rezygnację nie stać ich — ze względów wewnętrzno-politycznych. System hitlerowski stoi na fundamencie łatwych sukcesów, a

**GDY TYCH SUKCESÓW ZABRAKNIĘ — NIE WIADOMO, CZY TRZECIA RZESZA DŁUGO WYTRZYMA CIŚNIENIE OD WĘWNĄTRZ.**

Niemcom byłoby niewątpliwie bardzo na rękę, gdyby państwa należące do tzw. frontu pokoju dały się znieść ludzkie pozornego spokoju i pozwoliły sobie na stanięcie na: „spocznij!“ Trzeba przyznać, że — gdyby nie przysłowiowa już niedźwiedzia zrzędnosc Niemców, którzy

**W ZAGADNIENIACH POLITYCZNYCH PORUSZAJĄ SIĘ JAK SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY**

— byłoby to całkiem możliwe. Na szczęście Niemcy ciągłymi prowokacjami podniecają uwagę i czujność tych, którymby się może nawet i śniło jakieś nowe Monachium.

Tak, jak jest dzisiaj, żadne nowe Monachium, żadne dalsze ustępstwa wobec Niemiec nie są możliwe. Przeciwnie i w Anglii i we Francji widzimy już

**GORAZ MOCNIEJSZĄ WOLĘ NIE TYLKO OBRONY, ALE I OFENSYWY.**

Świadczą o tym choćby demonstracje wojskowe, jak ćwiczenia lotnictwa angielskiego we Francji oraz zapowiedziany udział wojsk angielskich w uroczystościach 14 lipca w Paryżu, a także rekordowe wprost tempo zbrojeń angielskich.

Niemcy mają coraz mniejsze szanse. Tracą resztę nadziei na sprzymierzeńców na Bałkanach. Jugosławia i Bułgaria odwróciły się do nich tyłem i mocno strzegą swej neutralności. Tak samo nie można się liczyć z tym, aby hr. Ciano udało się naciągnąć Hiszpanię na jakąś czynniejszą pomoc dla osi. Ale nie należy zapominać, że na ciele Niemiec stoją czynniki nieobliczalne, które zawsze mogą spowodować awanturę. I dlatego

**NIEMCOM TRZEBA PATRZEĆ NA RĘCE.**

I dlatego zgodzić się trzeba z oceną francuskiej rady ministrów, że sytuacja wymaga czujności.

**Paryż, 12. 7. (Wiad. wł)** Mowa premiera Chamberlaina oceniona została w paryskich kołach politycznych jako potrzebna i jasne uzupełnienie wywodów min. Bonnet'a z ub. tygodnia, wygłoszonych wobec ambasadora niemieckiego hr. Welczka. Należy zanotować, że wczorajszy wieczorny „Temps“ w artykule wstępnym podniósł, iż już król Fryderyk II oświadczył, że ten kto trzyma Gdańsk, rządzi Polską więcej niż rządzi w Warszawie i że Francja i Anglia z tym poglądem się zgadzają.

Ważnym postanowieniem francuskiej rady ministrów jest decyzja, aby w ciągu

najbliższych dwóch tygodni wszyscy członkowie rządu pozostali w Paryżu dla załatwienia spraw bieżących. Łączy się to niewątpliwie z poważną sytuacją międzynarodową, która wymaga stałej czujności rządu.

Ustalono ostatecznie przebieg defilady w dniu święta narodowego 14 lipca. W tym dniu odbędzie się największa manifestacja narodowa od chwili zawieszenia broni i ogłoszenia pokoju. W defiladzie weźmie udział 30.000 wojska, wiele konnicy, artylerii, 300 czołgów, a przy tym poza wojskiem francuskim defilować będą większe oddziały angielskie wszelkiego rodzaju broni.

## Gen. Rayski gościem lotników belgijskich.



W Evers (Belgia) odbył się z okazji 25-lecia lotnictwa belgijskiego wielki meeting lotniczy z udziałem eskadr lotniczych Polski, Francji, Anglii, Holandii, Szwajcarii i Niemiec. Na zdjęciu widzimy najwybitniejszych gości lotnictwa belgijskiego. Pierwszy z prawej jest gen. Rayski.

Również wśród kilkuset samolotów, które zakończą defiladę, wezmą także udział samoloty angielskie. (r)

## Chamberlain złożył swoje oświadczenie w porozumieniu z rządami: polskim i francuskim.

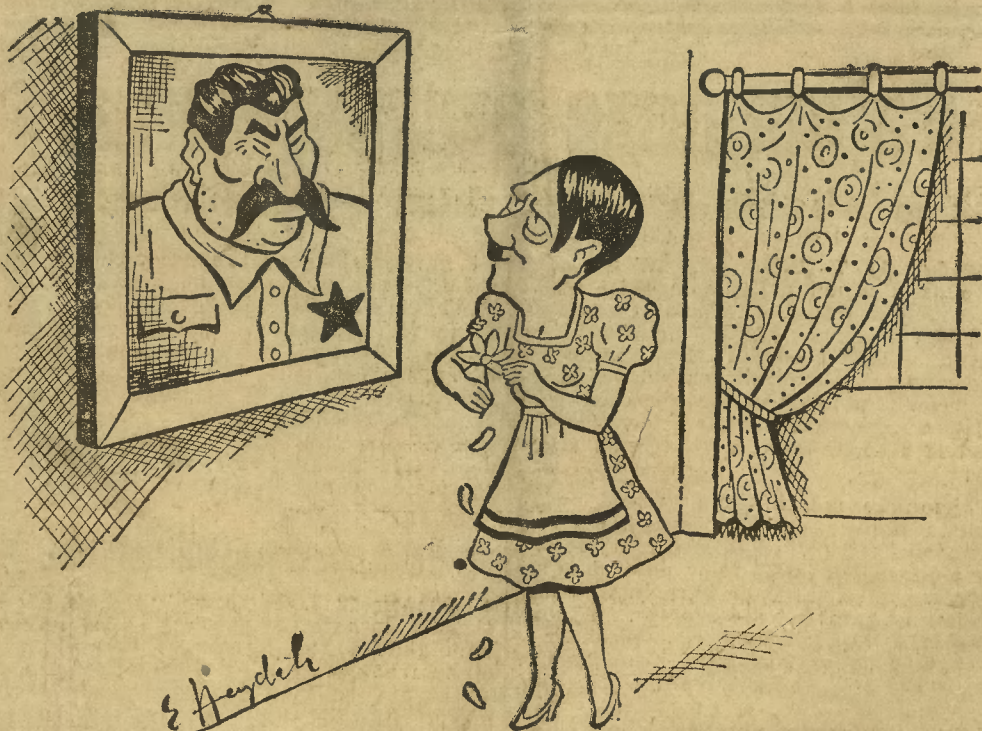
**Paryż, 12. 7. (PAT.)** Jak podaje agencja Havasa, wczorajsze posiedzenie rady ministrów poświęcone było przeważnie ekspozycji min. Bonnet. Zakomunikował on swym kolegom odpowiedź rządu sowieckiego na ostateczne propozycje francusko-brytyjskie w sprawie zawarcia układu trzystonnego. Odpowiedź ta jest obecnie przedmiotem głębokich badań francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz Foreign Office, które pozostają ze sobą w ścisłym kontakcie. Min. Bonnet omówił również rozwój sytuacji w Gdańsku i sprzecyzował stanowisko Francji, W. Brytanii i Polski tak, jak wynika ono z deklaracji premiera Chamberlaina, złożonej w pełnym porozumieniu z rządami polskim i francuskim.

## Wojska angielskie we Francji.

**Londyn, 12. 7. (PAT.)** W dniu wczorajszym odbył się długodystansowy lot ćwiczebny. 12 eskadr brytyjskich wojsk lotniczych nad Francją. 150 samolotów, składających się zarówno z ciężkich bombowców jak i z samolotów myśliwskich, z załogą 750 ludzi wystartowało o godz. 8 rano z 12 lotnisk brytyjskich i przez kanał La Manche udało się skierować Francji częściowo zaś nad Francją środkową w kierunku Orleanu. Samoloty te przybyły z powrotem do swych ośrodków lotniczych, z których wystartowały w godzinach wieczornych, przeleciawszy, jeśli chodzi o ciężkie bombowce 1200 mil, a jeśli chodzi o samoloty myśliwskie 900 mil. Był to pierwszy tego rodzaju lot, który poza swym znaczeniem ćwiczebnym miał również zademonstrować Francji potęgę lotnictwa wojskowego Wielkiej Brytanii. Loty takie mają być powtórzone i podobnie eskadry samolotów francuskich odbywać mają ćwiczenia nad Wielką Brytanią.

Niezależnie od tego lotu ćwiczebnego, 50 (Ciąg dalszy na str. 2)

## Marzenia miłosne.



— Kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba, żartuje?...

## Niepoczytalne pogroźki.

(Ciąg dalszy).

Prawda, jak miłym językiem przemawia do nas p. Witold Ipohorski-Lenkiewicz? jaki gest wytworny elegancki?

Mości panie Witoldzie Ipohorski! Wiemy o tym, iż nadto dobrze, że nieraz już na przestrzeni ostatnich lat w niebie było słycać, gdy „kogo należy wyrznięto” i wiemy, że panu i panu podobnym śni się o „bolesnym wyrównaniu zaległych rachunków”. Nie znamy państwa osobiście, ale wierzymy na słowo. Zadnego odkrycia pan nie dokonał. Przed panem już byli tacy, co zapowiadali łamanie kości, a jaki był ich koniec?

Rachunki zaległe? Mój Boże! Nie my je wystawialiśmy i nie my je płacić będziemy!

Co zaś do tej „wyciągniętej ręki pilsudczyków”, to trafił pan akurat jak kula w płot. W rzeczywistości rękę do zgody w obliczu groźnej sytuacji wyciągnęła ta znienawidzona przez pana opozycja. Fakty: uchwała władz Stron Ludowych, Stronnictwa Pracy, PPS, pójście na Zamek, udział w Komitecie pożyczki obrony przeciwlotniczej, zaprzestanie akcji zwalczania rządu itp. itp.

Czy to były gesty, czy nie? A co zrobiła druga strona dla pojednania?

Ozon wydawał odezwy, w których patriotyczne ugrupowania polskie odsadzały od patriotyzmu, a z przywódcy chłopów polskich Witosa, który nawoływał do ofiarności na cele dozbrojenia wojska i obrony kraju — starały się organy Ozonu zrobić niemal zdrającą kraj! Tak czy nie? Więc gdzie jest ta wyciągnięta ręka pilsudczyków? Jeżeli pan uważa wezwania: „wstąpcie do Ozonu i zlikwidujcie się” za „wyciągniętą rękę”, to na tej płaszczyźnie dyskusji prowadzić nie możemy.

Nie zapisujemy rzecz jasna wypowiedzi p. Ipohorskiego na rachunek całego obozu pilsudczyków, bo wiemy zbyt dobrze, że tam jest dużo takich, którzy oblewają się rumieńcem wstydu na tego rodzaju publicystykę, robioną na rachunek obozu legionowego.

Zwracając atoli uwagę na te wysoki pragniemy ostrzec kogo należy przed niepoczytalną i złą robotą.

Z. Felczak.

## Mimo upałów — grypa.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). Mieliśmy w ubiegłych dniach wielkie upały. Trudno było wytrzymać w tej spiekocie. A jednak w Warszawie zanotowano kilka dziesiąt wypadków t. zw. suchej grypy. Ma ona przebieg łagodny i trwa do 3 dni. Chory miewa z reguły wysoką gorączkę i łamanie w kościach. Gorączka dochodzi do 39 stopni i wyżej, później szybko zanika. (r)

## Ks. biskup polowy na kresach południowych.



W pięknych Zaleszczykach, przygranicznej miejscowości klimatycznej w woj. stanisławowskim bawił ostatnio biskup polowy ks. Gawlina. Na zdjęciu — działka kwiatami wita dostojnego gościa.

# Niemcom trzeba patrzeć na ręce!

Samolotów brytyjskich wojsk lotniczych znajduje się już w Le Bourget i weźmie udział w rewii wojsk lotniczych francuskich w dniu święta narodowego 14 lipca. Ponadto do Francji uda się batalion grenadierów gwardii brytyjskiej w tradycyjnych historycznych mundurach, który weźmie udział w defiladzie armii francuskiej w dniu święta narodowego.

## Anglia może się dogadać z Włochami?

Rzym, 12. 7. (Wiadomość własna). Na marginesie mowy premiera Chamberlaina „Giornale d'Italia” podkreśla z zadowoleniem okoliczność, że wszelkie ostrzeżenia wszystkich mężów stanu i prasy angielskiej, dotyczące sprawy Gdańska oraz innych zagadnień europejskich, skierowane były wyłącznie pod adresem Niemiec z wyraźnym pominięciem Włoch. W tutejszych kołach politycznych uważa się to za charakterystyczny objaw, iż Londyn życzy sobie nadal poprawnych stosunków z Rzymem i dążyć będzie do tego mimo istnienia wojskowego i politycznego sojuszu włosko-niemieckiego. (r)

## Niemcy stracili orientację.

Berlin, 12. 7. (Wiadomość własna). Wobec wczorajszej deklaracji premiera Cham-

## Niesłychany atak gdański na Chamberlaina

Mowę jego nazywają prowokowaniem Rzeszy do wojny.

Gdańsk, 12. 7. (Wiad. wł.). Ton gdański zmienił się po wprowadzeniu sił militarnych na teren Wolnego Miasta radykalnie. Świadczy o tym np. komentarz prasy gdańskiej na mowę Chamberlaina z dnia 10. 7. „Vorposten” nazywa mowę premiera angielskiego „blufem, który „w niczym nie zmienia planów Rzeszy w sprawie Gdańska i korytarza”, po czym pisze dosłownie: „Jeżeli Chamberlain chce na stałe

berlina głównym argumentem prasy niemieckiej jest ten, że nie zawiera ona nic nowego w porównaniu z innymi mowami premiera angielskiego. Stanowisko kół politycznych jest to samo. Powtarzają one, że nie chcą mów, ale rozwiązanie sprawy. Wiadomo, o jakie rozwiązanie chodzi.

Zauważa się poza tym, że premier Chamberlain przyjął tezę Polski jako własną. „Beck po angielsku” — tak brzmi tytuł artykułu w „Völkischer Beobachter”, który poza tym polemizuje z premierem angielskim o układzie z 1934 r., gdzie było wspomniana sprawa Gdańska. Prasa niemiecka postępuje się argumentami Gauleitera partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forstera, który ostatnio usiłował zakwestionować prawa Polski do Westerplatte.

W Berlinie panuje obecnie sezon letni. Prasa niemiecka pozostała bez dyrektyw. Widać lekką dezorientację i monotoność spowodowane feriami komendantów prasowych.

Potwierdza się wiadomość, iż otwarcie wielkiego „Parteitag” rozpocznie się dwa dni po ukończeniu uroczystości w Tannenbergu. Potrwa on w tym roku o dwa dni dłużej, to jest do 11 września. W kołach niemieckich nie przypisuje się temu jakiegokolwiek specjalnego znaczenia, gdyż przedłużenie terminu postanowiono jedynie ze względów technicznych. (r)

gwarantować status quo Gdańska, tj. stan nie do utrzymania indywidualnej egzystencji Gdańska oraz konstrukcję Prus Wschodnich jako wyspy, to już sam ten jego zamiar jest zamachem na pokój i wyzwaniem Rzeszy do tego, by się przygotowała do najostateczniejszego kroku.”

Na zakończenie powtarza prasa gdańska brednie o zależności Polski od Anglii, określa stanowisko Polski jako

„szaleńcze, bezzelne i wojownicze” i stwierdza, że sytuacja międzynarodowa w związku z kwestią gdańską w niczym się nie zmieniła. Stanowisko Londynu i Warszawy nie przyczynia się rzekomo do odprężenia atmosfery. „Vorposten” w obraźliwej formie odmawia nawet Chamberlainowi kwalifikacji męża stanu.

Niesłychane to postępowanie prasy gdańskiej jest nowym dowodem, że o odprężeniu atmosfery mowy być nie może. (o)

## Jugosławia i Bułgaria

zachowują neutralność.

Białogród, 12. 7. W poniedziałek zakończyły się w Bled dwudniowe narady między premierem bułgarskim Kiossewanowem a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markovićem. W godzinach wieczornych wydany został komunikat urzędowy, który streszcza wyniki tych obrad w następujących 4 punktach:

1. Jednym z najżywością interesujących zagadnień, interesujących wspólnie Bułgarię i Jugosławię, jest pogłębienie współpracy w duchu paktu wiecznej przyjaźni.

2. Oba kraje są wspólnie zainteresowane, by w najbliższej przyszłości doprowadzić do jak najściślejszego zespolenia gospodarczego Bułgarii i Jugosławii.

3. Polityka niezawisłości i neutralności najlepiej odpowiada interesom Bułgarii i Jugosławii, służąc zarazem pokojowi na Bałkanach.

4. Nieodzowne jest utrzymywanie przez oba kraje przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami sąsiedzkimi.

# Włosi usuwają cudzoziemców z Tyrolu.

Haga, 12. 7. — Holenderska agencja telegraficzna donosi, że władze włoskie poleciły wszystkim cudzoziemcom, przebywającym w Tyrolu i Meranie, opuścić ten obszar w ciągu 24 godzin.

Zurych, 12. 7. — „Neue Zuercher Ztg” dowiaduje się, że obywatele szwajcarscy, zamieszkałi w prowincji Bolzano, otrzymali rozkaz opuszczenia prowincji w ciągu 24 godzin. Podobny rozkaz otrzymali obywatele angielscy, francuscy i holenderscy. Nie wiadomo jeszcze czy rozkaz ten dotyczy osób, posiadających wiza turystyczne. Osoby, posiadające wiza włoskie, mają prawo przeniesić się do innych okolic Włoch.

Bern, 12. 7. — Sprawa wysiedlenia Szwajcarów, zamieszkałych w południowym Tyrolu była wczoraj przedmiotem rozważań rady federalnej. Rada zatwierdziła instrukcje, wydane przez departa-

ment polityczny dla posła szwajcarskiego w Rzymie, który przedstawił rządowi włoskiemu protest, opierający się na układzie w sprawie osadników szwajcarskich w prowincji Bolzano.

Według dotychczasowych wiadomości, osadnicy szwajcarscy, którym nakazano opuścić miejsca zamieszkania w przeciągu 48 godzin, mają prawo zabrania z sobą jedynie odzieży oraz drobnych sum pieniężnych.

Londyn, 12. 7. — Po dekrete rządu włoskiego o wydaleniu z południowego Tyrolu obywateli francuskich, angielskich, szwajcarskich i holenderskich, nadeszły z Rzymu wiadomości o wydaleniu 16 zakonników Benedyktynów w Murigres.

Przedstawiciele dyplomatyczni Anglii, Francji i Holandii założyli w Rzymie stanowczy protest przeciw akcji rządu włoskiego.

## „Względy polityczne i wojskowe”.

Paryż, 12. 7. (PAT). Jak się dowiaduje agencja Havasa z Rzymu zarządzenie nakazujące opuszczenie Górnej Adygi przez przebywających tam cudzoziemców podyktowane zostało względami politycznymi i wojskowymi. Podobne wyjaśnienie udzieliło włoskie ministerstwo spraw zagranicznych dyplomatom zagranicznym, zwracającym się o wyjaśnienia w sprawie wysiedlenia cudzoziemców.

Nakaz wyjazdu w ciągu 48 godzin odnoszący się ma tylko do cudzoziemców czasowo zamieszkałych w prowincji Bolzano, przeważnie w charakterze turystów. Cudzoziemcom przebywającym na stałe w tym okręgu, przeważnie pracownikom hotelarskim, mają być przyznane dłuższe terminy.

## W spierciadłe dnia

„Polonia” katowicka w ostatnim numerze domaga się, aby państwa pokojowe zamiast ciągle się bronić, przeszły do ofensywy. To znaczy zamiast dyskutować, czy Hitler wkroczy do Gdańska i wywoła wojnę, trzeba nareszcie postawić na porządku dziennym np. pytanie, kiedy okupanci wycofają się z Czech i Moraw. Niechże się dyskusja toczy nad tym, czy to moralne i legalne, by jeden naród pastwił się nad drugim, a nie nad tym, czy to moralne odmawiać Niemcom gdańskim prawa złączenia się z Rzeszą. Niemcy wciąż podtrzymują dyskusję w tej drugiej sprawie. A te krzywdy, jakie wyrządzili Czechom, Słowakom, Litwinom, a Włosi — Albańczykom, są pomijane milczeniem. W oficjalnych rozmowach dyplomatycznych nie wspomina się o nich zupełnie, a prasa światowa, też nie pisze o tym tak energicznie jakby należało.

W sprawie Gdańska ofensywa mogła wyglądać następująco: stwierdzenie wielokrotnego złamania konstytucji Wolnego Miasta, nakaz rozpisania nowych wyborów do Volkstagu pod kontrolą międzynarodową, rozbrojenie bojówek gdańskich, usunięcie jakiegokolwiek wpływu Reichswehry, sprzecyzowanie praw militarnych Polski w Gdańsku i ostatecznie, gdyby na Zachodzie zbytnio bano polskiego „imperializmu”, wysłanie do Gdańska oddziałów angielskich, szwedzkich, czy holenderskich.

## Tajemnicze aresztowania

w obozie hitlerowskim w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 7. (Wiad. wł.). W sobotę 8 bm. oddział tajnej policji gdańskiej nagle zjawił się w Oruni. „Gestapo” gdańska wtargnęła niespodzianie do domów kilku robotników hitlerowskich, których zademonstrowano jako komunistycznych spiskowców. Po przeprowadzeniu dokładnej rewizji w mieszkaniach aresztowali policjanci 12 osób, w czym 8 mężczyzn i 4 kobiety.

Tajemnicze aresztowania wśród własnych ludzi podejrzanych o spisek przeciw systemowi rządów w Gdańsku wywołały sensację tym większą, że w domach spiskowców znaleziono kilka karabinów, naboje i jeden karabin maszynowy. Władze gdańskie usiłują obecnie od spiskowców wy dobyć pochodzenie skonfiskowanej broni.

## Masowe usuwanie obywateli polskich z Gdańska.

Gdańsk, 11. 7. (Wiad. wł.). W kołach par-

tyi nar-socjalistycznej opracowywany jest obecnie nowy zamach na prawa polskie. Partia chce skłonić władze gdańskie do wydania rozporządzenia, na mocy którego wszyscy obywatele polscy, zamieszkujący od 1920 r. Gdańsk, mają być zmuszeni do opuszczenia terenu W. M. Gdańska. Pozostający zaś w Gdańsku Polacy obywatelstwa gdańskiego mają być pod każdym względem zgleichszaltowani, zhitleryzowani i zgermanizowani.

## Nowe aresztowania Polaków.

Gdańsk, 12. 7. (Wiad. wł.). Policja gdańska aresztowała 3 polskich akademików Dreniakowskiego, Narocza i Czarneckiego po sporze, który mieli z agentem „Gestapo”, obserwowującym Dom Akademicki we Wrzeszczu. Również kapitan statku rzeczno-gdańskiego mają być pod każdym względem zgleichszaltowani, zhitleryzowani i zgermanizowani. (o)



Takie już są teraz czasy, że nic nas w nich zdziwić nie może. Mimo to jednak nie możemy się nadziwić przyjaźni włosko-niemieckiej, która stała się ponoć jednym z głównych filarów obecnego układu stosunków politycznych. Ta przyjaźń jest przeciwna naturze, historii, dobrym obyczajom. I dlatego nie wierzymy, aby to było coś więcej, jak wyrachowana przyjaźń dyktatorów. Narody są sobie obce i wrogie.

Włosi nienawidzą Niemców. Ktoś, kto świeżo przyjechał z Włoch, opowiadał nam, że — gdy mówił po niemiecku i brano go za Niemca — spotykał się z niedwuznacznymi objawami niechęci. Dopiero gdy powiedział że jest Polakiem, twarze się rozjaśniały i wracała życzliwość.

Niemcy znowu mają Włochów w głębokiej pogardzie. Mamy właśnie przed sobą dokument, a mianowicie wydany niedawno w Niemczech książkę Ewalda Brusca pt. „Raum und Volk im Weltkrieg“, w której znajduje się taka ocena Włochów:

„Włochy nie są zdolne prowadzić wojny nowoczesnej bez dowozu zewnątrz, niezależnie od tego Włochy liczyć się muszą poważnie — ze względu na swoje granice morskie — z silniejszym na morzu przeciwnikiem. To są dwie przyczyny, które zmniejszają niesłychanie możliwość wojenną Włoch. Dochodzi do tego jeszcze jedna ważna przyczyna, a jest nią niepewny charakter narodowy“ (str. 329).

„Włocha cechuje żywiołowe parcie naprzód i szybkie osłabienie. Nie wytrzymuje on twardej obciążeniu nerwowych na dłuższy dystans, gubiąc się łatwo w panicznej ucieczce. Włoch chciałby chętnie dużo zyskać i uchościć za zwycięzcę, ale bez większego ryzyka. Umie on doskonale posługiwać się innymi, którzy za niego wyciągają kasztany z ognia, a kiedy to się stało, sam zabiera się do rzeczy szybko i ochoczo. Z tego względu Włoch staje zawsze po stronie silniejszego, choć jako sojusznik i towarzyszy broni jest on niepewny. Z trudem bowiem zdobywa się on na spokojną i twardą pracę przygotowawczą, niezbędną w rzemiośle wojennym, co nie przeszkadza temu, że lubi, by o nim wiele mówiono i chwalebno jego wyczyny“ (str. 333).

„To, że Włochy w początkach wojny światowej neutralne, po 10 miesiącach wystąpiły przeciwko nam, było z góry do przewidzenia. Decyzja Włoch wypływała z ich duchowej postawy, mianowicie z oglądania się za latwą zdobyczą bez ryzykowania... Flaga, powiewająca nad Gibraltarą i Kanalem Sueskim przedziec decyduje o tym, po czyjej stronie staną Włochy, niż flaga państwa, sąsiadującego z nimi od północy“ (str. 336).

Dobrze by było, gdyby dokument ten dotarł do wiadomości włoskiej opinii.

Tak wygląda w rzeczywistości owa tak reklamowana, niezłomna i połączna, oś...

**Humor polityczny.**

**W TRZECIM... RAJU.**

W Niemczech jest coraz bardziej kiepsko. Po wprowadzeniu nowego „tytoniu“ z liści wiśniowych, podstuchano w Berlinie taką rozmówkę:

— A jednak dobrze by było, żeby jak najprędzej Japonia przystąpiła do osi.

— Dlaczego, panie Plumke?

— No, przecież to jest kraj „kwitnącej wiśni“... Będziemy mieli przynajmniej co palić.

Ten sam pan Plumke spotkał innym razem przyjaciela, któremu umarła matka.

— Słuchaj, jaki mi radzisz kupić garnitur na czas żałoby? — spytał przyjaciel.

— Hm... może z płaczącej wierzby?...

**CO SŁYCHAĆ WE WŁOSZECH?**

— Nie pojmuję, jak Włosi mogą się zgodzić na wydzierżawienie Triestu na dziesięć lat — przecież w tych stronach nie ma zupełnie Niemców!

— O, mylisz się — przecież są tam trzy dywizje piechoty — pułk artylerii — pułk wojsk zmotoryzowanych, pułk lotniczy... i batalion Gestapo.

Rzecz dzieje się w Rzymie, w mieszkaniu państwa Macaroni.

— Co tam jest na pierwszej stronie gazety? — pyta pani Macaroni.

— Portret naszego wodza!

— Którego: tego z wąsikami czy tego bez wąsików?...

„Wróble na dachu“

**List z Warszawy.**

**O cenach żyta, braku drobnych i spodniach b. króla Zogu.**

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 12 lipca.

Przyszły żniwa, a z nimi i urodzaj na deszcz, który — zresztą — spóźnił się o kilkanaście dni. Taka jest opinia fachowców-rolników. My, mieszczychy, przez cały poniedziałek ub. wyrzekaliśmy na deszcz, który padał omal bez przerwy. I tak ma być przez kilka dni z rzędu.

**Brak drobnych.**

Po wielkich i gorączkowych dniach oczekiwania na coś, co się miało stać lada chwila, dziś odprężenie staje się coraz większe i szersze. Przejmujemy się takimi rzeczami np. jak pogoda, lub brakiem drobnych. Z tymi drobnymi był naprawdę wielki kłopot przed kilkoma dniami, dziś jest już o wiele lepiej. Jest też coraz mniej strachajłów i coraz mniej krańcowo naiwnych ludzi. Nie znaczy to, żeby tych naiwnych nie liczyło się jeszcze w legion. Korzystają z tego warszawscy i nie warszawscy oszuści, którzy grasują po kraju i opowiadając fantastyczne historie na temat większej wartości bilonu i zawierając transakcje, płacąc za 20 zł bilonem... z 15. Pewna paniusia warszawska przyniosła do Banku Polskiego 20 tys. zł w papierach i zażądała natychmiastowej wymiany na bilon, mając przy sobie tylko podręczną walizkę, w której chciała pomieścić owe 20 tys. bilonu. Z początku nie pomagały wszelkie tłumaczenia, później się przekonało, że owa pani choć bogata w gotówkę, ale upośledzona była nieco na umyśle. Aby

nie było najmniejszych trudności, Bank Polski w porozumieniu z ministerstwem skarbu wypuszcza 50 miln., w nowym bilonie na przetrzymanie i zaradzenie tej chorobie pogoni za drobnymi.

**Zniżka cen żyta.**

Gorszą jest sprawa raptownej zniżki cen żyta na wszystkich giełdach polskich. Rzecz tym bardziej znamienita, że dzieje się to na przednówku, a już najbardziej niezrozumiale dla wszystkich jest to, że niemal równocześnie cena chleba podskoczyła np. w Warszawie o 10 gr.

Tyle się mówiło i pisało o wojnie i zdawałoby się, że w następstwie ludzie powinni robić zapasy i to duże, tak, by podniosło się zapotrzebowanie na żyto. Tymczasem nic podobnego się nie dzieje. Chwilowo tylko w niektórych składach zabrakło po 1-szym cukru, gdy nasze gosposie, mając pieniądze, więcej kupowały i większe było również zapotrzebowanie cukru na marynaty i soki. I to wszystko.

Należy stwierdzić, że rząd robi wiele, by ceny żyta utrzymać na wyższym poziomie. Swoje robią wysokie premie wywozowe, jak i opłaty przemiałowe, ale nic się nie poradzi, gdyż podaż jest zbyt wielka. Tu cudów nie można stwarzać.

**Krokodyle ży.**

Ale nie tylko my sami martwimy się naszymi bolączkami dnia codziennego.

**Pierwsze prace nad budżetem państwa na rok 1940/41.**

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Wczesnie zatroszczył się minister skarbu wicepremier Kwiatkowski o nowy budżet. Otóż zwrócił się on do wszystkich urzędów centralnych z przypomnieniem o sposobie układania budżetu na rok przyszły. Pan minister wprowadza obecnie cały szereg zasadniczych zmian. Oszczędność, jest ceniona ponad wszystko, bo tego wymaga przede wszystkim obronność państwa. Poza tym ma być zwiększony preliminarz na obsługę długów państwa. W roku przyszłym nie tylko, że nie będzie powiększona liczba etatów, ale po raz pierwszy etaty zostaną zredukowane mimo, że agendy państwowe stale się rozrastają i

wielu urzędników przechodzi na emeryturę. Wszystkie wydatki, choćby stosunkowo drobne muszą być szczegółowo umotywowane przez zainteresowane urzędy. Wiele uwagi poświęca się przedsiębiorstwom państwowym, które obracając miliardowym kapitałem nie przynoszą dostatecznego dochodu. Ma być zrobione wszystko, by podnieść stawki wpływów z przedsiębiorstw państwowych. Okólnik pana ministra skarbu zawiera kilka stron maszynowego pisma. Sprawi on wiele kłopotów odpowiedzialnym urzędnikom, którzy współpracować będą nad preliminarzem budżetowym na rok 1940-1941. (r)

**List z Poznania.**

**Ratusz pełen sensacji...**

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w lipcu 1939 r. Kroci się już prawie połowa lipca, w mieście duszno, że wprost wytrzymać nie można, a kanikuly w znaczeniu przysto-wiowych „ogórków“ nie ma mimo wszystko.

Nie wiem po prostu, ale ktoś, wydaje mi się tak, stara się, abyśmy z nudów nie stęrczeli do szczeni i nie potrzebowali (zwłaszcza dziennikarze) wynajdywać jakichś potwornych monitorów, czy innych węży morskich w naszej brudnej Warszawie.

Sensacje dzieją się na wszystkich niemal tzw. płaszczyznach życia. W polityce — bomba, której się mało kto spodziewał, to decyzja p. Premiera w sprawie wyboru dr. Celichowskiego na prezydenta miasta. Będą nowe wybory. Mówią znowu o doktorze Wróble jako kandydacie większości kolegium ojców miasta. Nie byłoby sensacją, gdyby go wybrano, ale największą sensacją naszych na ogół w sensacje obfitujących czasów byłoby zatwierdzenie tego wyboru przez p. Premiera. — Czekamy co będzie, narazie powstrzymując się od dalszych wniosków na ten temat.

Ratusz dostarczy nam jeszcze wielu sensacji, z których niektóre będą miały nawet kryminalny posmak, jak np. sprawa tzw. niedociągnięć w rezerwie ogrodów miejskich. Ten nasz magistrat, jak powiadają złośliwi, prócz Laxandra wyhodował jeszcze kilka ciekawych roślinek z gatunku ziół.

Magistrat, jak to już pisałem, ostro pilnuje właścicieli nieruchomości w spełnianiu przez nich nakazów inwestycyjnych. Oj płaczą i ziorczą (w duchu tylko) poznający kamienicznicy, zwłaszcza ci, którzy z tej racji mieli sposobność oglądania z bliska cel aresztanckich. A wszystko

przez te płoty. Stwierdziłem przy tej okazji, że najbrzydszy, najnieestetyczniejszy płot w Poznaniu stoi na... posesji magistrackiej przy ulicy Podgórznej — obok gmachów Szpitala Miejskiego. Ten zaczęto rozbierać dopiero 10 bm. Szkoda, że tak późno —

**dobry przykład przecieć powinien iść z góry...**

Niemcy poznańscy kipią z wściekłości. W ostatnim tygodniu spotkały ich trzy kłębki, a mianowicie wykrycie afery dewizowej w Landesgenossenschaft, kampania prasowa przeciw spółdzielczości niemieckiej i zamknięcie największego bodaj ich przedsiębiorstwa przemysłowego - handlowego — tj. Mleczarni Poznańskiej, mieszczącej się przy ulicy Ogrodowej. W ubiegły piątek władze nasze zamknęły i opieczętowały mleczarnię ze względu na uchybienia higienicznej natury. — A więc ta przysłowiowa czystość i zamilowanie do porządku, czym się Niemcy tak chlubią, jednak nie leży w ich uosobieniu.

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać, że mistrzostwa lekkoatletyczne urządzone ubiegłej soboty i niedzieli, bardzo rozczarowały miłośników sportu. Brakło ducha walki, bieżnia była „tępa“, wyniki bardzo słabe, a organizatorzy, miast sportowego sukcesu, odnieśli tylko kasowy. — Osobiście nie mogę zrozumieć, po co urządził mistrzostwa w Poznaniu, gdzie nie ma odpowiedniego stadionu. Śmiało to można było zrobić w Pniewach, czy Obornikach, które mogą się poszczycić sto procent lepszym stadionem, niż stolica Wielkopolski. — Ale o tym, to chyba osobno, na innym miejscu będzie trzeba napisać.

Posnaniensis.

Martwią się też i za rolników pomorskich Niemcy. W nadawanych od kilku dni audycjach niemieckich, a wygłaszanych w języku polskim, ronią Niemiaszki krokodyle żyz nad tym, że gęsi polskie już nie idą do Niemiec, na czym wiele traci przede wszystkim rolnik pomorski. I powiada się, że wszystko byłoby inaczej, gdyby rząd polski zmienił swój dotychczasowy kurs w stosunku do Niemiec. O tych gęsiach mówiło się też i w Warszawie. Zapytano odpowiednie czynniki w tej sprawie. Tymczasem właśnie rolnik pomorski sam niechętnie sprzedaje dziś Niemcom. Nie chce on, by produkt polskie wypełniały żarłoczne ponad wszelką miarę apetyty i żołądki niemieckie. Brać zresztą oni potrafią, tylko płacić nie chcą i nie mają czym. I w tym jest cała rzecz. Na propagandę niemieckiego radia ma odpowiedzieć w podobny sposób polskie radio. A im się to stanie prędzej, tym lepiej dla samej sprawy.

**Na odcinku gospodarczym.**

Na naszym odcinku skarbowo-gospodarczym nic się nie dzieje nowego, nic nowego się nie „smaży“. Aparat skarbowy pracuje normalnie, choć ze zdwojonym wysiłkiem. Izby skarbowe nie miały i nie mają powodu do skarg na płatników. Nastroje ub. dni w niczym nie zmieniły obowiązkowości płatniczej.

Dla zapewnienia większych zasobów na cele obrony państwa Rada Ministrów uchwaliła oszczędności w budżecie w sumie 55 miln. Istnieje na tym tle tylko jedna obawa, by czasami oszczędności te nie odbiły się na powszechnej oświacie, co byłoby rzeczą najprzykrzejszą. Obecnie odbywa się techniczne przeprowadzanie odpowiednich pozycji budżetowych, by uchwalone już oszczędności nie pozostały tylko na papierze.

Na odcinku gospodarczym trwa normalna praca. Stajemy w obliczu nowych zbiorów. Program rolniczy, — rozprowadzanie odpowiednich kredytów pod zastaw na zboże itp. realizowany jest w całej pełni. Również w maksymalnym tempie idzie praca inwestycyjna, o czym obszerniej napiszemy w nast. korespondencji. Niebawem ma zabrać głos w gronie dziennikarzy wiceminister rolnictwa p. Wierusz Kowalski, by omówić obszernie zagadnienia uprawiaczynie, tak dziś bardzo wszystkich obchodzące.

**W polityce nic nowego.**

W polityce nic nowego, jednak nasza czujność jest w dalszym ciągu wielką i niezmienna. Poniedziałkowa mowa premiera angielskiego nie przyniosła nic nowego. Warszawskie koła polityczne z zadowolaniem podkreślają dwa momenty tego przemówienia: na podstawie ścisłych dat kalendarzowych wykazał premier angielski, iż decyzja rządu polskiego w odpowiedzi na żądania niemieckie nastąpiła samodzielnie bez oglądania się na umowy i gwarancje angielsko-francuskie. — Odpowiedź rządu polskiego Niemcom nastąpiła 26 marca br. a dopiero 31 marca br. rząd angielski wystąpił ze znanymi propozycjami. Raz jeszcze więc zadano publicznie kłam niemieckiej propagandzie. Pobierając decyzję, rząd polski nie kierował się teorią polityki okrażenia Niemiec, a interesem własnym. Drugim momentem tej mowy zasługującym na podkreślenie jest dobitne stwierdzenie, że w zatargu polsko-niemieckim właśnie Niemcy są tym czynnikiem agresywnym i że w opinii Zachodu fakt ten nie podlega już żadnej dyskusji.

Okres wakacyjny odbił się już na prasie stołecznej. Pewne dzienniki warszawskie ponad wszelką miarę zajmują się osobą b. króla Albanii. Pisze się nieprawdopodobne rzeczy i szczegóły. Jedno z pism opisuje drobniaczko, jak to spodnie zamówił król u krawca warszawskiego, w jakim kolorze, w jakie paski, jakie były wymagania królewskie przy przymiarce itd. Śnać liczą oni na takich czytelników, których jeszcze podobne wiadomości, brane z „powietrza“ interesują. (r.)

**Rozwiązanie rad izb rolniczych w Warszawie i Łodzi.**

Warszawa, 12. 7. (PAT). Zarządzeniem z dnia 7 bm. minister rolnictwa i RR rozwiązał rady izb rolniczych w Warszawie i Łodzi.

Kierownictwo pracami izb, w których zostały rozwiązane rady, minister rolnictwa i RR powierzył mianowanym przez siebie komisarzom.

Rozwiązanie rad izb rolniczych w Warszawie i Łodzi nastąpiło wskutek zmian terytorialnych w woj. warszawskim i łódzkim, które to zmiany spowodowały znaczne zdekompilowanie organów izb.



**Łosie poleskie w puszczy białowiejskiej.** Od dwóch lat rozpoczęto próby aklimatyzacji w puszczy białowiejskiej łośnia, który zamieszkiwał ją w ubiegłych stuleciach. Można już stwierdzić, że próby te dają piękne rezultaty. — Przetrasportowane w czerwcu ub. r. 8 sztuk łośniat, jako dar ks. Karola Radziwiłła z ordynacji Dawidgródzkiej oraz dwa byczki i jedna klempla z Iwaweczu na Polesiu umieszczone w dwu i pół hektarowym zwierzyńcu w Gródku czują się doskonale.

**Przy bólach głowy i zawrotach,** wywołanych przez zaparcie stolca, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zapytajcie Waszego lekarza.

**Takie są dobroczynne skutki bojkotu wytwórczości niemieckiej.** Prowadzona od kilku miesięcy energiczna akcja bojkotowa niemieckich lekarstw i przyrządów lekarskich odniosła pozytywne skutki. Jak się okazuje, prawie całkowicie zostały wyeliminowane z naszego rynku termometry sprzedawane dotąd z Jeny i Stuttgartu. W Warszawie i Łodzi uruchomiono dwie fabryki termometrów, które produkują te przyrządy po cenach równych niemieckim.

**Harczerze fińscy w Wilnie.** Do Wilna przybyła pierwsza oficjalna wycieczka instruktorów harcerzy fińskich. Wycieczkę gościło harcerstwo wileńskie. Harcerze fińscy zwiedzili miasto i okolice Wilna, po czym odjechali do Warszawy.

**Przed sądem okręgowym w Tarnopolu** stanął paroch grecko-katolicki ks. Ficołowicz, oskarżony o ruszczenie nazwisk w księgach metrykalnych. Skazany on został na 9 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

**Ambasadorowie państw obcych spędzają wakacje w polskich uzdrowiskach.** Zainteresowanie zagranicy Polską znajduje swój wyraz również w tym, iż przedstawiciele państw obcych w Polsce interesują się bardzo rozbudową miejscowości uzdrowiskowych. Latem b. roku większość posłów i ambasadorów, akredytowanych przy rządzie polskim, spędza swój urlop w polskich uzdrowiskach.

**Dość jest Polaków bez pracy!** Robotnicy, zatrudnieni w przedalni firmy Landsberg w Tomaszowie Mazowieckim, przedłożyli dyrekcji fabryki listę robotników - Niemców, którzy jako nielojalni względem Polski, winni być, ich zdaniem, zwolnieni z pracy. Ponieważ dyrekcja nie usunęła Niemców, robotnicy urządzili strajk protestacyjny, unieruchamiając w ten sposób całą dział przedalniczy.

**7 nowych dworców kolejowych.** Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu w najbliższym już czasie przystępuje do budowy nowych 7 dworców kolejowych na terenie kolonii kolejowej w Chelmie.

**3 lata więzienia za... końskie ognie.** Sąd w Białymstoku rozpatrywał sprawę Władysława Czajkowskiego, który na łakach wsi Nowe Aleksandrowo poobcinał 19 pasącym się koniom ognie. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

## Mazurzy w Prusach Wschodnich czekają na wojnę jak na zbawienie.

Poniżej zamieszczamy list Mazura z Prus Wschodnich. Odtwarza w zwięzłych skrótach stosunki u naszych północnych sąsiadów niemieckich:

„Trudne do opisanie je wszystko, na co patrzym. W naszym krajuje pokosili nie-dojrzałe żyta z befełu i kopia bez odpo-czynku wadły i dzień i noc coś murują i betonują. Wojsk tera pełno w Niborku i na landzie. W dzień śpią, w nocy pracują, a kryją się po lasach. Kuldami (głód) zaczyna dokuczać nawet na wsiach. Wszy-skie reszty zabierają i gdzieś wywożą. Mleka zostawiają na rodzinę pół litra, ca-łe mleko odciągają zaraz na miejscu i

śmentę wysyłają do miast. Zakrada się rychtyczny gład do chałup wiejskich. Na-wet raubritterom gestapo tera doi krowy. Świni dziś na lekarstwo nie zobaczy. Nad każdym gburem siedzi jakiś komendero-wany hitlerowiec i patrzy na ręce. Ludzie już głośno nie narzekają, bo ci, co narze-kali, dawno już są precz po różnych la-grach, to reszta milczy i wzdycha. Nie-dawno wszyscy bojeliśmy się, żeby nie wy-buchła wojna. Tera wszyscy w milczeniu wyglądamy ku granicy i czekamy na woj-nę, jak na zbawienie. Spodziewamy się, że tylo wojna może nas z tej kontroli, nie-woli i nędzy wybawić.”

## Na „bosaka” do Polski.

**Wieleń, 12. 7. (PAA)** W okolicy Draw-ska przekroczyła granicę grupa Polaków, którzy obalamuceni różnymi obietnicami, jako bezrobotni przeszli swego czasu do Niemiec. Niemcy wysłali z miejsca fakt nielegalnego przekroczenia granicy. Uży-wano wszystkich do najcięższych robót po kilkanaście godzin na dobę. W razie ocia-

gania się popędzono ich pałkami. Wyży-wienie było jak najgorsze.

Wrócili do Polski obdarci, bez butów, wynędzniali i prawie całkowicie bez sił. Musieli przedzierać się do Polski jako zbiegowie wśród bardzo trudnych warunkach. Stanąwszy na ziemi polskiej ostat-kami sił, błagali o każdą karę, byle tylko już im nie o „Niemcach nie mówić”.

## Niebywała prowokacja uczuć religijnych i narodowych na posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej.

### Rozwydrzenie elementów żydowsko-socjalistycznych.

**Kraków, 12. 7.** Na sobotnim posiedze-niu krakowskiej rady miejskiej doszło do incydentów świadczących o niestęchanym rozwydrzeniu elementów judeo-socjalisty-cznych.

O obradach donosi krakowski „Głos Na-rodu”, że kiedy przystąpiono do głosowa-nia, okazało się, że żydowsko-socjalistycz-na większość rozporządza 39 głosami prze-ciw 36 głosom ugrupowań katolickich.

Charakterystyczne szczególnie było gło-sowanie za wnioskiem ks. prof. Weryń-skiego o przekazanie 20.000 zł na resta-urację zabytkowego kościoła Bożego Ciała, znajdującego się na Kaźmierzu. Za tym wnioskiem głosowało 35 radnych, zaś so-cjaliści i żydzi wstrzymali się od głosowa-nia, wobec czego wniosek upadł.

Upadł również wniosek w sprawie usu-nięcia koedukacji ze szkół krakowskich. Za wnioskiem głosowało 34 radnych, prze-ciw wnioskowi głosowało 39 żydów i so-cjalistów. Ta sama większość odrzuciła wniosek w sprawie szkół wyznaniowych i przestrzegania zasady, aby dzieci były nauczane przez nauczycieli tej samej na-rodowości i wyznania.

Wśród wielkiego napięcia odbyło się głosowanie nad wnioskami w sprawie skreślenia subwencji na cele żydowskie. Chodzi tu o dwie subwencje dla żydow-skiej gminy wyznaniowej w kwocie 600 zł i 250 zł (na teatr żydowski). Wniosek o

skreślenie upadł. Powszechną uwagę zwró-ciło, że nac. red. IKC Marian Dąbrowski wstrzymał się od głosowania. (!)

Przeciw wnioskowi o skreślenie sub-wencji dla Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) głosowali żydzi, socja-liści i część OZN, wobec tego wniosek u-padł. Dwojkrotnie dali żydzi i socjaliści wyraz swej niechęci do młodzieży akade-mickiej, za jej narodowe i katolickie sta-nowisko. Większość żydowsko - socjali-styczna przeprowadziła także inne swoje wnioski, a mianowicie wniosek o przeznaczenie 10.000 zł na szkoły żydowskie i 200 zł na przedszkola żydowskie.

Po przerwie, w czasie której odbywały się narady ugrupowań narodowych, radny Ogrodziński odczytał następującą dekla-rację:

„Skończyła się gra, zaczyna się rzeczy-wistość polska. Ujednoliconą większość socjalistyczno - żydowska stanowiskiem swoim wobec kultury polskiej, nauki pol-skiej, wobec najcenniejszego skarbu na-szego narodu — młodzieży akademickiej polskiej udowodniła, że w obradach budżet-owych powoduje się nie względami rze-czowymi, lecz względami na wnioskodaw-ców. Wobec tego jako przedstawiciele społeczeństwa polskiego dla napiętnowa-nia tego stanowiska opuszczamy na czas obrad budżetowych salę.”

podejrzewani, ale wysiłki pana dopro-wadziły do tego, że będziemy musieli w końcu zniknąć. Mamy duży zapas monet, z którym możemy opuścić ten kraj.

— Mam nadzieję, że inspektor Sulli-van nakryje was! On już wie, że Joe Hallam ma coś wspólnego z tą aferą. Znalazłem u niego całą paczkę monet...

Ku zdziwieniu Hardinge’a Miller par-sknął śmiechem.

— To pyszne, to wspaniałe! Miałem nadzieję, że ktoś znajdzie! Podczas gdy policja będzie zajęta naszym przyjacie-lem Hallamem, my z łatwością przemycimy ostatni transport monet, prawie bez ryzyka. To ja włożyłem pieniądze do biurka Hallama, panie Hardinge! Ale na prawdę to Hallam nie ma nic wspólnego z całą tą historią!

— Gdzie on jest?

— Skąd ja mogę wiedzieć? Słyszałem komunikat policyjny przez radio. Nie ma go już od poniedziałku. Nie wąp-ię, że miał swoje powody, by zniknąć tak nagle!

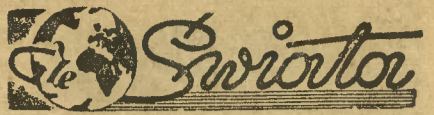
— A ja jestem przekonany, że wy za-łatwiliście z nim jakieś porachunki, lotry!

— Doktor uczynił gest uspokajający. — Słowem: okazało się, że fabryko-wanie monet srebrnych jest bardzo po-płatnym zajęciem. Ja nie jestem bogatym człowiekiem, panie Hardinge, a potrzebuję pieniędzy na doświadczenia. Bardzo są kosztowne.

— Jednego takiego doświadczenia dokonał pan na osobie Fleurette Crane, prawda?

Miller uśmiechnął się.

— Ach, wie pan o tym? Stanowczo nie tracił pan czasu! Czy odgadł pan, kim ona jest, kiedy ją zobaczył wtedy



— Deficyt rolniczy we Włoszech. Wło-chom grozi w roku bieżącym duży deficyt rolniczy. Dla dostatecznego zaopatrzenia kraju, Włochy będą musiały zakupić za granicą 500—700 tysięcy kwintali zboża.

— Nawrócenie znanego publicysty a-merykańskiego. Prezes wielkiego amery-kańskiego koncernu prasowego, Heywood Broun, jeden z najbardziej znanych i po-cześniejszych publicystów w Stanach Zjedno-zonych, przeszedł na katolicyzm. Nawró-cenie to wywołało duże wrażenie. Heywood Broun słynął bowiem ze swych przekonań lewicowych i radykalnych.

— Jesiotr o długości 2 i pół metra. W Niemnie pod Wilkami na Litwie rybacy złowili siecia i z wielkim trudem wycią-gnęli na brzeg olbrzymiego jesiotra waża-cego 122 kg o dł. około 2 i pół metra. Je-siotra tego kupił właściciel jednej z resta-uracji kowieńskich za 700 litów. Z jesiotra otrzymano około 12 kg kawioru, którego 1 kg kosztuje 12 litów.

— Królowa — rzeźbiarka. Królowa El-zbieta belgijska jest utalentowaną rzeźbiar-ką. Wystawiła obecnie w Salonie pary-skim trzy busty: swego wnuka — księcia Leodium, swego brata — księcia Ludwika barwarskiego i... swego ogrodnika. Busty są piękne; rzeźbiarce przyznano za nie me-dal brązowy.

— Niemcy bez helu. Wielkie wrażenie wywołał fakt mianowania długoletniego sternika sterowca „Zeppelin” kierowni-kiem lotnicza w Kolonii. Ogólnie przyjęto to jako oznakę wyrzeczenia się przez koła rządowe komunikacji transatlantycznej przy pomocy sterowców, a to na skutek zdecydowanej odmowy dostarczenia Niem-com helu przez USA.

— Piorun zabił 81 owiec. W okolicy Rastenbarga w Prusach Wschodnich pio-run uderzył w trzode owiec, zabijając 81 owiec, a kilkanaście raniac. Kontuzjowa-ne owce musiano dobić.

— Skutki złej gospodarki. Władze par-tyjne w Wiedniu wydały odezwe do wła-szcicieli sklepów w Austrii, wzywając ich do używania przy opakowaniu towarów tylko papieru kolorowego, zamiast białe-go. Zadanie to zostało umotywowane ko-niecznością oszczędzania surowca, potrze-bnego do wyrobu papieru białego.

— Wizyta francuskich okrętów wojen-nych w Ameryce. Francuski dywizjon morski, składający się z pancerników „Ge-orges Leygues”, „Gloire” i „Montcalm” przybył z oficjalną wizytą z okazji wysta-wy światowej do Nowego Jorku.

— „Muzeum rasowe.” Niemieckie tow. badania zagadnień rasowych opracowuje projekt zorganizowania „muzeum rasowe-go”, ilustrującego w formie zbiorów i wy-kresów polityczne i światopoglądowe zna-czenie idei rasistowskiej. Muzeum to po-wstać ma w Berlinie. (Niewątpliwie będzie to najbardziej „rasowe” muzeum na świe-cie!)

— Pożar szwedzkiego statku. W pobli-żu Słuzu Brunsbuttelkoog niedaleko kana-łu kilońskiego wybuchł pożar na szwedz-kim statku „Nobles” z ładunkiem ropy. Statek zatonał. Słuzza została zamknięta i unieruchomiona.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

76)

(Ciąg dalszy)

Kłapa otwiera się przy pomocy dźwigni, również mojego wynalazku, która jest w ścianie. Ale tego dnia, kiedy pan odwiedził moje laboratorium, był pan zanad-to pochłonięty oglądaniem zwierząt w klatkach. Ciekawa rzecz, czy pan rze-czywiście uwierzył, że moje doświadczenia polegają na wiwisekcji?

— Nie — odrzekł Hardinge — od razu wiedziałem, że to nie zwierzę wydawało głos, który słyszałem. I dotychczas je-stem tego samego zdania.

— A jednak są ludzie, którzy mogliby nazwać je zwierzęciem! — rzekł doktor w zamyśleniu. — Pan sam osądzi póź-niej. Bo, widzi pan, postanowiłem za-spokoić pańską ciekawość. Wstyd by mi było, gdyby pan nie poznał całej prawdy, zanim się rozstaniemy. Pomo-gę panu uzupełnić brakujące wiadomo-ści. Ale nie będzie pan miał okazji po-dzielić się zdobytą wiedzą z policją! — wstał od stołu. — Przypuszczam, że pan odgadł już z tego — rzekł, dotykając form do odlewania — że ktoś fabrykuje tu fałszywe monety? O, ja tego nie ro-bię. — Ale pozwalam niektórym przyja-ciołom korzystać z tego lokalu. Była to myśl Athertona... on spotkał pewnego szliewieka w Tulonie, który był eksper-

tem w tych rzeczach.

— Sądziłem, że podrabianie bankno-tów lepiej się opłaca?

— Być może, ale to jest mniej niebez-pieczne. Ludzie są bardzo ostrożni, gdy chodzi o banknoty, a gdy mają do czy-nienia z bilonem srebrnym, nigdy nawet nie sprawdzają. Pan wie z doświadcze-nia, że gdy ktoś wydaje panu resztę, ledwie pan spojrzysz, czy zgadza się ra-chunek, ale nie przyjdzie panu do głó-wy sprawdzić, czy monety nie są fał-szywe.

— Tak, to racja! — przyznał Har-dinge.

— Otóż to zapewnia nam większe bez-pieczestwo. Drugim warunkiem na-szego bezpieczeństwa jest fakt, że fabry-kujemy monety australijskie. Część wy-dajemy tutaj, ale „gros” wysyłamy do Australii. Transport organizujemy bar-dzo sprytnie, tak, że nie ryzykujemy prawie wcale. Oczywiście policja au-stralijska wie o tym, że zjawiają się w obiegu fałszywe pieniądze, ale nie przy-chodzi im nawet na myśl, że są one przywożone z Nowej Zelandii; sądzą, że fabryka mieści się gdzieś w Australii, my zaś staramy się wprowadzać ich na fałszywe ślady. Tak, to bardzo za-bawna gra! Dotąd nie byliśmy nigdy

na lotnisku, czy też dowiedział się tego dopiero później?

— Zgadłem od razu, była to rzecz in-tuicji. W każdym razie wydało mi się to bardzo podejrzane i nie wiem, jak mógł pan przypuszczać, że się panu uda wykręcić? Co prawda tak starannie za-bandażowaną miała twarz...

— Wiedziałem, że pan jest zdolny do-myślić się wszystkiego! — odpowie-dział doktor. — Przyznaję, że przepro-wadziłem z tą dziewczyną pewne doś-wiadczenie i wcale się tego nie wsty-dzę. Nie zrobiłem jej nic złego. Na ra-zie przeszła mniejszy zabieg, przegot-owawczy, teraz dokonam głównej ope-racji.

— Co pan chce z nią zrobić?

Oczy doktora błysnęły fanatycznie.

— Ważyłem się na coś, czego nie uczynił żaden doktor w całej Europie: dokonać odkrycia tajemnicy wiecznego życia. Wierzę, że to mi się uda! Jestem tego pewien!

— Mój Boże, to wariat! — pomyśl Hardinge, cofając się instynktownie.

— Aha, sama myśl o tym przeraża pana! Nic dziwnego, nic dziwnego! Jaką potęgę zdobędzie ten, kto posi-ądzie tę tajemnicę! Tajemnicę, która tak długo była nieodgadniona! Znali ją Egipcjanie w starożytności, a w na-szych czasach cieszą się tą wiedzą la-mowie w klasztorach tybetańskich. Ale ich strzegą grube mury i śniegiem otu-lone szczyty gór... Byłem tam i widzia-łem. Ja podam tę tajemnicę światu cy-wilizowanemu! Tak, ja, doktor Adolf Miller! — Starzec wyprostował się, ca-ła jego szczupła postać drżała ze wzru-szenia, a twarz miała wyraz uducho-wiony.

(Dalszy ciąg nastąpi).

**Notatki polityczne.**

**KONGRES PPS.**

Kongres PPS, który odbyć się miał z końcem maja w Łodzi, a następnie odroczone został ze względu na niejasną sytuację polityczną i niemożność wystąpienia delegatów wskutek wyborów samorządowych odbędzie się we wrześniu. Kongres zbierze się w Łodzi w dniach 17 i 18 września.

**ODZNACZENIE HITLEROWSKIE DLA ŻYDA.**

Z Amsterdamu donoszą, że hitlerowski minister gospodarki narodowej dr. Funk, który od trzech dni bawi w, Holandii, wręczył w imieniu Hitlera order „Orła Niemieckiego” dyrektorowi departamentu holenderskiego ministerstwa przemysłu i handlu dr. Hirschfeldowi, który z pochodzenia jest żydem.

**„NASZA GRANICA”.**

Od jednego z Polaków, który niedawno wrócił z zagranicy, otrzymujemy następujące opowiadanie:

Jechałem razem z pewnym starszym Litwinem, doskonale znającym język polski. Pociąg zbliżał się do granicy polskiej od strony Węgier. Na widok polskich budynków stacyjnych i polskich celników — Litwin wykrzyknął entuzjastycznie: „No nareszcie nasza granica”.

To chyba „nasza” — odpowiedziałem. Wszystko jedno, odparł Litwin, „Nasza” czy „Wasza”. — Będziemy znowu razem bić Niemców, tak jak to kiedyś było.

**POTEGA „OJCZE NASZ”.**

Pewne pismo polskie omawiając zawieszenie nabożeństw polskich na Śląsku Opolskim, pisze:

„W kościele w Mikulczycach, niedaleko Bytomia, ksiądz, po odczytaniu orędzia, zawieszającego nabożeństwa polskie, wezwał zebranych do odmówienia poraz ostatni „Ojcze nasz” po polsku. Lud ukląkł i odmówił wśród ogólnego śpiewania ostatnią polską modlitwę.

Stało się zadość przemocy niemieckiej, która odniosła nad ludnością naszą w Rzeszy nowe „zwycięstwo”. Niebawem Niemcy przekonają się naocznie, jakie skutki pociąga za sobą polska modlitwa.

Zrozumieją oni po niewczasie, że większa siła tkwi w polskim „Ojcze nasz”, niż w całej potęgę brutalnego systemu, stosowanego uporczywie przez Trzecią Rzeszę wobec naszych pozostałych w Niemczech — rodaków”.

**DLACZEGO KUSZONO WITOSA?**

Naprawiać tygodnik „Naród i Państwo” zamieścić interesujące uwagi na marginesie propozycji wysuniętych przez Gestapo pod adresem W. Witosy.

Autor stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Gestapo kusiła akurat Witosę. I dochodzi do niezmiernie interesujących wniosków. Stwierdza on, że Niemcy w swych zamierzeniach imperialnych posługują się wciąż tymi samymi metodami. Rozbili b. Czechosłowację, dzięki chłopom czeskim — partii agrariuszy, której przedstawicielem wybitnym był premier Beran — wzmówiwszy im, że Czechosłowacja powinna dbać jedynie o podniesienie rolnictwa, które może całkowitą swą produkcję ułokować w Niemczech, uzyskując przy tym wysokie ceny.

Niemcy dowodzili dalej, że przemysł w Czechosłowacji powinien być na drugim planie.

Wywody niemieckie znalazły przychylny ustosunkowanie się u agrariuszy i w rezultacie widziliśmy, jakie stały się skutki.

Myśleli za tym Niemcy, że uda się w podobny sposób z Polską. Postanowili rozbić Polskę od strony chłopskiej. Z tych też względów zaczęli kusić Witosę. Nie przewidzieli Niemcy jednak, że chłop polski jest wielkim patriotą. I przegrali.

**Dzieło zniszczenia wychowanków „Jungdeutsche Partei”**

Starogard. Sąd Okręgowy w Starogardzie ukarał 1-rocznym więzieniem dwu członków „Jungdeutsche Partei” Eryka Domröse i Karola Kowitzę z Kręgu, pow. starogardzkiego, za to, że w nocy z dnia 4 na 5 czerwca br. wrócili pomiędzy Żabnem a Kręgiem 4 słupy telegraficzne i że w innym miejscu uszkodzili sieć telefoniczną, powodując przerwanie połączenia. Działanie Niemców, jak ustalił Sąd wbrew wywiadowcom obrońców, było rozmyślane i celowe.

Młodzi adepci sztuki niszczenia mienia polskiego zaprawiali się w ciężkiej pracy, jaką jest wrywanie i łamanie słupów telegraficznych. Zasłużona kara wydała im się jednak krzywdą. Ale my znamy więcej podobnych „krzywd”. Dlatego przyjmujemy ich krzyki ze stoickim spokojem.

# Na granicy mongolsko-mandzurskiej wre regularna wojna.

Tokio, 12. 7. (PAT). Według komunikatu ogłoszonego przez główną kwaterę armii kwantunskiej, na terenie walk na granicy mongolsko-mandzurskiej, w wyniku powodzenia i kontrofensywy wojsk japońsko-mandzurskich, nastąpiło pewne uspokojenie. Obecnie toczą się jedynie utarczki między poszczególnymi patrolami obu stron.

Komunikat twierdzi, że liczba sowieckich czołgów i samochodów pancernych zniszczonych przez Japończyków, wynosi około 300. Straty w ludziach po stronie sowiecko-mongolskiej dochodzą do 1500 zabitych.

**Japończycy chwają się sukcesami...**

Tokio, 12. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, iż od 20 maja do 10 lipca lotnictwo japońskie straciło podczas walk w rejonie jeziora Buinor 522 samoloty sowiecko-mongolskie.

Podczas walk, które toczyły się 10 bm. w okolicy zbiegu rzeki Chalka i Holsten, samoloty japońskie straciły 70 samolotów sowieckich.

**...ale bezstronni świadkowie ich nie widzą.**

Hailar, 12. 7. (PAT). Korespondent agencji Havasa, przydzielony do japońskiej bazy wojskowej w rejonie jeziora Buinor, donosi, iż w poniedziałek o godz. 14.30 (według czasu lokalnego) 9 bombowców sowieckich pojawiło się nad stanowiskami oddziałów japońskich. Japończycy otworzyli ogień zaporowy, na co eskadra sowiecka odpowiedziała zrzuceniem pewnej

ilości bomb, które spadły w poważnej odległości od właściwej bazy japońskiej, wzniesając ogromne tumany kurzu, jaki podniósł się z wyschniętej ziemi. Następnie eskadra zawróciła i odleciała w kierunku granicy mongolskiej, ścigana przez japońskie samoloty myśliwskie, które zaatakowane zostały z kolei przez nadciągające lotnictwo myśliwskie przeciwnika, oślaniające odwrót eskadry własnych bombowców.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE**

## List gen. Weyganda do gen. Wł. Sikorskiego.

Warszawa, 12. 7. (tel. wł.). Gen. Władysław Sikorski otrzymał uprzejmy list od gen. Weyganda, w którym ten niezawodny i wielki przyjaciel Polski donosi, że znana mu jest wersja dziennikarska, jakoby jeszcze przed czterema miesiącami była aktualna jego kandydatura na stanowisko ambasadora Francji w Warszawie. Gen. Weygand stwierdziwszy, że wersja ta od pierwszej chwili pozbawiona była wszelkich podstaw, tak pisze:

„Francja oczekuje z najzupełniejszym spokojem i powagą dalszych wydarzeń, o których powszechnie mówią, iż są bliskie. Stanowisko, zajęte przez naród polski, wydaje się jej wysmienitym. Nie należę do tych, którzy sądzą, że wojna jest nieunikniona, jestem atoli jak najgłębiej przekonany, że uniknąć jej dzisiaj można jedynie tylko sposobem — to jest działając tak, jak gdyby była ona absolutnie nieuchronna”. (r).

## W CIERPIENIACH WĄTROBY

D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar **KAMICINA**. Cena pudełka zł 2. Do nabycia w apt. i skl. apt.

stosuje się ziola przeciw kamicy żółciowej zleję przemianie materii i otyłości

## Osoby ponad 50 lat są wolne od obowiązku wojskowego.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym maksymalną granicą wieku, do jakiego obowiązek ten się rozciąga, jest lat 60. Zastępczy obowiązek wojskowy za tym powinien trwać również, jako jeden z przejawów powszechnego obowiązku wojskowego, do lat 60.

Z uwagi jednak na niecelowość powoływania do zastępczego obowiązku wojskowego osób w starszym wieku i w

związku z zarządzeniem, według którego mężczyźni urodzeni w roku 1887 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, bez specjalnego zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych nie będą wzywani na komisje poborowe, ministerstwo górnej granicę wieku, do której można powoływać do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego na lat 50.

## Ostatnia droga śp. Jana Górskiego w Wtelnie.



Śmierć śp. Jana Górskiego, jednego z najstarszych, zacnych obywateli-rolników gminy Wtelno, pow. bydgoskiego, wywołała smutne echo i szczery żal, nie tylko w Jego rodzinnej wiosce, ale w dalekiej okolicy. Śp. Jan Górski, urodzony w Wtelnie, w której to miejscowości zamieszkiwał przeszło 83 lata, był znany każdemu. To też nie dziwnego, że pogrzeb, który odbył się w ub. sobotę w Wtelnie, stał się żałobną manifestacją okolicznego społeczeństwa. Oprócz bardzo licznej rodziny, zjechało się obywatelstwo z dalekich zakątków, a m. in. zauważyliśmy wiceburmistrza Koronowa p. Nowaka. Dużo obywateli przybyło również z Bydgoszczy.

O godz. 10 wynieśli sąsiedzi dębowa trumnę, by złożyć ją na karawanie. Kondukt żałobny, który przebył 3 km drogę do kościoła, prowadził dziekan ks. prob. Hamerski w asyście ks. Górskiego z Trzyczyną i ks. Zielińskiego. Za trumną postępowała liczna rodzina i wielkie rzesze obywatelstwa. Dziwny obraz przedstawiał kondukt żałobny, który przy słonecznej pogodzie żałobna wstęga posuwał się drogą polną, między białymi łanami zboża. Na gra-

niczy wioski oczekiwały ten wielki pochód żałobny towarzystwa kościelne z obrazami i sztandarami. Trumnę z szczytkami Zmarłego ujęli teraz na ramiona jego zięciowie i wnieśli ją do kościoła. Uroczyste wigilie i mszę św. żałobną odprawił ks. dziekan Hamerski.

Po nabożeństwie wygłosił ks. prob. Hamerski piękne żałobne przemówienie. Po uroczystościach kościelnych wyruszył kondukt na cmentarz, gdzie po odśpiewaniu egzekwii spuszczono trumnę do grobowca, gdzie śp. Jan Górski spoczął obok swej wiernej małżonki śp. Apolonii z Kawczyńskich, zmarłej przed 23 laty.

Umarł obywatel nieprzeciętnej miary. Niechaj śpi spokojnie po znojmym i bogobojnym żywocie, a w zapłatę niech Bóg miłosierny otworzy Mu bramy niebieskie. R. i. p.

## Ogólnopolski Zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). W Warszawie odbędzie się wielki zjazd wszechpolski niższych funkcjonariuszów państwowych. Obrady trwać będą trzy dni i to od dnia 12 do dnia 15 sierpnia. Urzędnikom, którzy będą chcieli wziąć udział w tym zjeździe, udzielane będą odpowiednie urlopy. (r)

## Podróże woj. Bocińskiego

Poznań, 12. 7. Wczoraj wojewoda poznański plk. Bociński wyjechał w dalszą podróż inspekcyjną do Międzychodu i Szamotuł. Wojewoda Bociński w czasie swoich prac inspekcyjnych bada całokształt gospodarki administracyjnej oraz roboty publicznej.

## Zyciorys W. Witosy.

Chicago, Illinois, 12. 7. (PAA) Dziennik Związkowy w niedzielnych dodatkach drukował w odcinkach zyciorys Wincentego Witosy, pióra Tomasza Skorupy, sekretarza Kola Ludowego Nr 1 w Stanach Zjednoczonych.

nie eskadra zawróciła i odleciała w kierunku granicy mongolskiej, ścigana przez japońskie samoloty myśliwskie, które zaatakowane zostały z kolei przez nadciągające lotnictwo myśliwskie przeciwnika, oślaniające odwrót eskadry własnych bombowców.

Trudno jest — donosi korespondent — ocenić wyniki tej walki powietrznej. Japończycy zapewniają, że w ciągu tego dnia stracili 59 samolotów sowieckich. Jednakże korespondent Havasa, jak również korespondenci zagraniczni zauważyli tylko jeden przymusowo lądujący samolot, który, jak się okazało, był japoński.

Japończycy utrzymują, że wojska sowieckie zatruty bakteriami chorobotwórczymi źródła rzeki Holsten, skąd oddziały japońsko-mandzurskie czerpią wodę do picia, tak ważną w walkach na terenach stepowo-pustynnych.

## Japończycy prowokują Anglików i Francuzów.

Tientsin, 12. 7. (PAT). Po pewnej przerwie, ponownie wydarzył się wypadek publicznego rozbrojenia obywatela brytyjskiego przez posterunek japoński, patrolujący koncesję angielską.

Hankau, 12. 7. (PAT). W stosunkach pomiędzy władzami koncesji francuskiej a władzami japońskimi panuje napięcie z powodu odrzucenia przez konsula francuskiego żądania, zgłoszonego przez projapońsko usposobioną władzę municypalną, aby zezwolono na projapoński pochód w koncesji francuskiej. Powstała obawa, iż dalszy rozwój wypadków może doprowadzić do blokady koncesji francuskiej. Przedstawiciel władz municypalnych m. Hankau oświadczył, iż w razie, gdyby władze francuskie nie zmieniły swego stanowiska, koncesja francuska będzie pozbawiona dopływu wody i elektryczności.

## Ucieczka młodych Niemców.

Trzemeszno, (mk) W ostatnim czasie z pobliskich wiosek jak Ostrowite, Kozłowo, Jastrzębowo i Pasieka uciekło siedmiu młodych Niemców w wieku poborowym. Są to synowie rolników, właścicieli większych gospodarstw. Znamiennym jest, że w 4 dni po ucieczce rodzice jednego z zbiegów otrzymali od niego list z Norymbergii, donoszący, że wszyscy szczęśliwie przekroczyli granicę.

## Piorun zabił dwóch robotników.

Z Jarocina donoszą: podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad miastem Nowemiasto i okolicą pracowało na polu majętności Chociszę dwóch robotników: 24-letni Łuczak i 25-letni Augustyniak z Boguczyna. Chroniąc się przed burzą podjechali końmi z radłem pod wierzbę przy drodze, sami szukając schronienia pod sąsiednim drzewem. W pewnej chwili uderzył piorun. Obaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zabite zostały również konie.

## Burza na wybrzeżu.

Nad wybrzeżem przeszła gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami piorunów. W majątku Kroków piorun uderzył w stodołę, która się spaliła wraz z 75 furami siana i maszynami rolniczymi. Wyładowania atmosferyczne dały się we znaki na całym Kaszubach, zwłaszcza w północnej części.

## Zaolizanie wśród Kaszubów.

Wejherowo. Na wybrzeżu zorganizowano w r. b. niezwykle dużą liczbę kolonii młodzieży i dzieci z różnych stron kraju. M. in. po raz pierwszy bardzo licznie zamieszkiwały na Kaszuby kolonie z Zaolizia oraz Górnego Śląska. Młodzież zaolizanska kwateruje w malowniczym Wejherowie, gdzie jest otoczona dużą sympatią, okazywaną przez społeczeństwo kaszubskie.

# Nie mesołe makacje spędza Hitler w Berchtesgaden.

Kanclerz Rzeszy spędza urlop letni w swej ulubionej rezydencji — Berchtesgaden. Gdy w toku rozmowy nad kwestią letniej rezydencji kanclerza ktoś rzucił Godesberg, kanclerz zmarszczył brwi. Od ubiegłego września wódz Rzeszy nie lubi tej miejscowości. Hotel, w którym spędzał zawsze kilka tygodni w roku ze swą żoną, może obecnie zamknąć swe podwoje. Pałacyni wodza nie będą zatrzymywać się w miejscowości, na którą padł cień jego niechęci.

## Więc Berchtesgaden...

Stanoło tedy na Berchtesgaden, tym bardziej, że kanclerz pragnął osobiście dojrzeć prac nad wykończeniem skalnej siedziby w Adlershort. Himler, szef Gestapo, raz jeszcze przejrzał dokładnie ewidencję „czarnej sotni” (die schwarzen Hundert) silnych, rosnących chłopów, przypominających wzrostem i postawą grenadierów starego Fryca, który nawet w tym szczególe jest dla kanclerza pierwowzorem. Straże dokoła willi kanclerza i wewnątrz jego siedziby zostały wzmocnione. Nikt niepowołany nie mógłby się przemknąć przez łańcuch posterunków.

## Obojętność kanclerza.

Ostatnio kanclerz przeżywa okres depresji psychicznej. Otoczenie stara się go rozzerwać, urządzając przyjęcia, na których nie brak pięknych pań, przedstawienia operetkowe, baletowe, występy itp. Kan-

clerz, który dawniej interesował się każdym przejawem życia, dziś zachowuje się wobec wysiłków swoich najbliższych z całkowitą obojętnością. Jedną tylko osobą wyrzyna go z apatii. Jest nią niemłoda już, około 40 lat licząca Paola Medici del Vascello, której śpiewu słucha wódz Rzeszy ze szczególnym upodobaniem. Piękny, pełny głos Paoli rozbrzmiewa często w sali recepcyjnej kanclerskiej rezydencji, gdzie gromadzi się w określone dni elita Trzeciej Rzeszy, poddając się urokowi pierwszej damy Rzeszy, marszałkowej Göringowej, głównej aranżerki tych wieczorów. W dni te stukonny Mercedes rwie z Berchtesga-

den do Monachium by do samotni wodza zabrać piękną Paolę, która w międzyczasie przygotowała nowy repertuar pieśni. krótkim okresie intensywnej pracy politycznej, przyjęć dyplomatycznych i długich rozmów z kierownikami poszczególnych resortów ministerialnych, którzy nie mogli służyć kanclerzowi dobrymi wieściami, Hitler zażywa od kilkunastu dni pełnego wypoczynku. Samopoczucie jego nie poprawia się jednak. Wódz jest nadal przygnębiony. Od kilku dni cierpi na bezsenność. Odwac, pełniący służbę na jednym z wewnętrznych dziedzińców willi kanclerskiej, często wśród głuchej nocy nieruchomieje na baczność, zastęga w bezruchu wypreżony najwyższym napięciem mięśni i nerwów. Z połotwartych drzwi wymknęła się postać wodza, szybkimi nerwowymi krokami okrąża dziedziniec i zatrzymuje się na chwilę zadumany nad fontanną z zielonego marmuru o nieskalnie białych żyłach specjalnie sprowadzonych z Aten.

## Hrabina Bech.

Częstym gościem w samotni Führera była dawniej odznaczająca się zdolnością jasnowidzenia hrabina Bech, która jeszcze we wrześniu ubiegłego roku przepowiedziała kanclerzowi, że niezadługo wjedzie triumfalnie do Pragi. Od tego czasu zamilkła Pytla Trzeciej Rzeszy, której rocznica leżała u podstaw niejednej hazardowej decyzji kanclerza. W horoskopie wodza nie ma nowych sukcesów — wie-szczka więc milczeć woli... (s)

## Przed wyjazdem na urlop

na wieś, w góry, nad morze

Zan. Prenumeratory zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agenturę naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski”

den do Monachium by do samotni wodza zabrać piękną Paolę, która w międzyczasie przygotowała nowy repertuar pieśni.

## Bezsenne noce.

Mimo letniego wypoczynku, który po-



## ZEBRAK.

— Nawet jeśli dam wam 20 groszy, przepicie je zaraz w najbliższym szynku.  
— O, nie, wielmożna pani, wezmę bilet do łoża w operze.

## RÓŻNICA POGLĄDÓW.

— Jerzy, czy jest jeszcze coś na świecie poza miłością?  
— Nie, nie, moja droga! Ale, ale..., a cóż jest dzisiaj na obiad?

## PSYCHOLOGIA KOBIETY.

On: — Wszystkie kobiety bez wyjątku sprzeciwiają się zawsze i wszędzie.  
Ona: — To nieprawda — to nieprawda!

## SZYBKE POSTĘPY.



— Kochany tatusiu, przedstawiam ci pana Smitha, którego wczoraj poznałam na plaży.

## SĄD RABINÓW.

Bardzo bogaty rabin umiera. Woła swego administratora i tak doń rzecze: „Po mojej śmierci masz wszystkie moje majątki zlikwidować — a z uzyskanej gotówki, co chcesz, daj mojej żonie — a resztę weź sobie”.

Po śmierci rabina — administrator zlikwidował jego majątki i uzyskał 110 tysięcy dolarów. Dał więc żonie rabina 10 tysięcy dol. sobie zaś zatrzymał 100 tys. Żona czuła się takim podziałem pokrzywdzoną i odniosła się do sądu rabinackiego.

Zjeżdżają się rabiini, wzywają administratora i każdemu powtórzyć słowa zmarłego, po czym zadają mu pytania:

— Powiedz nam, za ile sprzedałeś majątki zmarłego?  
— Za 110 tysięcy dolarów.  
— A ile ty z tego chcesz dla siebie?  
— 100 tysięcy — odpowiada administrator.

— To właśnie, co ty chcesz, masz dać jego żonie — a resztę weź sobie — tzn. 10 tysięcy. Bo chcesz — znaczy pragnąc „mieć” a nie dać. Zmarły chciał zbadać uczciwość administratora wzgl. ustrzec żonę i dzieci przed jego zachłannością.

## OSTATNIA POSŁUGA.

Do zakładu pogrzebowego wchodzi jakiś jegomość w średnim wieku.

— Chciałbym zamówić trumnę dla mojej żony nieboszczki.

— Czy kwiaty również? — zapytuje właściciel.

— Nie, nie trzeba.

— Hm... no dobrze, może być bez kwiatów, ale muszę pana szanownego uprzedzić, że to będzie wyglądało bardzo smutno!

## W SĄDZIE.

— Oskarżony przyznaje się do pobicia?

— Nie!

— Dlaczego?

— Dlatego, że to było w stodole, bez świadków, więc jestem niewinny!

Przed sądem stoi małoletni obywatel.

— Nazwisko?

— Fronczek.

— Imię?

— Janek.

— Religia?

— Dostatecznie!

Jakiś podejrzany drab apeluje

— Dostałem 3 lata za kłódkę!

— Przy czym ona była?

— Przy piwnicy.

— A co było w piwnicy?

— Nic!

— W sąsiedniej?

— Też pustą!

— Hm, a nad piwnicą?

— Oddział P. K. O!

## DOBRY SCHRON.

Spotykają się dwa mole.

— Jak szanowny pan przepędził zimę?

— Ach, bardzo marnie! W zegarze ściennym. Ciągłe tykanie nie dało mi znużyć oka. A pan?

— Znakomicie. Nikt mnie nie budził, nikt mnie nie niepokoił!

— A gdzie pan był?

— W portfelu Szkota!

## 400 koni napadnięte przez baki.

Czteryście koni, należących do znanej w całym świecie słynnej stadniny Bugac na Węgrzech zostały napadnięte przed kilkoma dniami przez olbrzymi rój baków. Klute niemiłosiernie zwierzęta, porożbięły się we wszystkie strony, pedząc z szybkością pociągu przez okoliczne wsie i miasteczka, niszcząc zasiewy na polach. Powstało wielkie zamieszanie. Policja zamknęła wszelkie drogi do wsi i przy pomocy lasa, na sposób cowbojów amerykańskich udało się schwycić 250 koni. Obecnie mimo, że minęło już kilka dni, nie ustają poszukiwania za resztą koni, które prawdopodobnie zabiakowały się w bezkresnej puszczy.

## Wynalazki w walce z przestępstwem.

Po kilku latach doświadczeń, lekarzowi szwedzkiemu dr. Erykowi Karlmarkowi, zatrudnionemu w Urzędzie Bezpieczeństwa w Sztokholmie udało się rozwiązać jeden z trudnych problemów kryminalistyki, mianowicie zdejmowanie odcisków palców na masle lub innych tłuszczach. N wy preparat nosi nazwę „Negativcopial”. W skład jego wchodzi głównie płyn kauczukowy. Daje on odciski tak wyraźne, że przy jego pomocy można odtwarzać bez trudu nawet pory na skórze. W stanie chłodnym substancja jest nader mocna i elastyczna i nie ulega uszkodzeniu. Pozwała ona na dokonywanie dokładnych odcisków pozostawionych na przedmiotach miękkich i kruchych.

Dr. Karlmark dokonał już dwóch wynalazków ułatwiających pracę policji. Pierwszym z nich była metoda odtwarzania śladów, również przy pomocy mleka kauczukowego, drugim — utrwalaanie śladów na śniegu przy użyciu roztopionej siarki.

## Policjant, aresztant i 10 psów

W miasteczku Berlicum w Brabancji znajduje się pod opieką policji 10 foxterrierów, które z utęsknieniem czekają na powrót swego pana, przebywającego obecnie również pod opieką policji ale... w więzieniu. Cała sprawa przedstawia się następująco:

Pod Berlicum obozowali Cyganie, wśród których znajdował się pewien osobnik, poszukiwany przez władze śledcze za rozmaite sprawy, kolidujące z kodeksem karnym. Policja wysłedziła tego osobnika i aresztowała. Tymczasem aresztant okazał się właścicielem 10 pięknych psów, którymi znowu nikt w obozie nie chciał się na czas jego karkuletniej przymusowej nieobecności zająkować. Wobec tego policja, acz niechętnie, wzięła na siebie rolę opiekuna psiarńi. Mieszkańcy Berlicum z zainteresowaniem przyglądali się niezwyczajnej karawanie, która ciągnęła przez miasteczko. Najpierw szedł aresztowany, za nim eskorta policyjna, następnie policjant trzymający na smyczy dziesięć ujadających wściekle psów. Pochód zamykał wóz bagażowy, na którym znajdowało się 10 skrzyń od herbaty, służących pieskom za budy.

## Od Bałtyku do Morza Czarnego.

Osią systemu komunikacyjnego Polski jest Wisła i jej dopływ San, który wpada do Wisły w pobliżu Sandomierza. Wisła łączy południowo - zachodnie zagłębie węglowe z centrum kraju, przepływa następnie przez stolicę, przez Pomorze, by w Gdańsku łączyć zaplecze państwa z morzem Bałtyckim. San przepływa przez południowo - wschodnie obszary kraju. Złączona projektowanym kanałem z Dniestrem i rzeką Prut wpadającą do morza Czarnego, utworzy odwieczny szlak międzymorski Bałtyk — morze Czarne. Szlak komunikacyjny ze wschodu na zachód idzie przez Prypeć, dopływ Dniepru, połączoną systemem kanałów przez Bug z Wisłą.

System dróg wodnych na ziemiach Polski pozwala na zorganizowanie taniego transportu produktów masowych do wszystkich dzielnic państwa Istniejący i projektowany układ komunikacyjny wyznacza również stolicy Centralnego Okręgu Przemysłowego — Sandomierzowi punkt węz-



wy, w którym przecinać się będą najważniejsze szlaki komunikacyjne o znaczeniu wewnętrznym i międzynarodowym.

## Bombardowanie miast nie ma sensu.

### Lekkie czołgi niemieckie zawiadły w Hiszpanii.

W raporcie oficera niemieckiego sztabu generalnego o doświadczeniach politycznych i strategicznych wojny domowej w Hiszpanii znajdujemy ciekawą ocenę wartości i roli użytego w tej wojnie sprzętu. Według poglądów płk. Xylandera, lekkie czołgi niemieckie i włoskie zupełnie nie zdały egzaminu w tej wojnie. Płk. nie przypisuje większego znaczenia temu rodzajowi broni, który jest stosunkowo łatwy do zwalczania. T. zw. „czaty przeciwczołgowe”, zaopatrzone w specjalne karabiny i armatki przeciwczołgowe, oraz w odpowiednio skonstruowane granaty zapalające, łatwo dalyby sobie radę z lekkimi czołgami. W walce pozycyjnej czołgi nie odegrały poważniejszej roli. Użyte jako instrument dla przerwania frontu przeciwnika całkowicie zawiadły. Skutecznym natomiast okazało się masowe użycie samolotów, które oddawały wartościowe usługi zarówno w akcji likwidowania zakrzepłych pozycji, jak i przy forsowaniu

rzek. Akcja ciężkich czołgów dawała z reguły sukcesy, nie można jednak na podstawie doświadczeń wojny hiszpańskiej wysnuwać użyteczność tej broni, zwłaszcza, że wojska republ. nie posiadały odpowiedniej broni do walki z ciężkimi czołgami. Xylander stwierdza znaczne braki w uzbrojeniu armii republikańskiej, która zwłaszcza w pierwszej fazie walk nie rozporządzała dostatecznie silnym lotnictwem. W armii republikańskiej odczuwano przede wszystkim brak samolotów pościgowych. Autor raportu jest zdecydowanym przeciwnikiem ultrasybkich samolotów, które pod względem łatwości manewrowania i celności strzałów okazują się mniej przydatne od średnioszybkich samolotów myśliwskich. O skuteczności bombardowania miast płk. Xylander pisze, że nie daje ono spodziewanych wyników jeśli chodzi o osłabienie sił moralnych ludności, a przeciwnie wzmaga tylko nienawiść do przeciwnika.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCLAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (na przeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Lwem”.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Dama na dwa tygodnie”  
**Słońce:** „Paweł i Gawel”  
**Stylowe:** „Zaczęło się w pociągu”  
**Świt:** „Przygody Robin Hood’a”.

**Biblioteka KPW.** Ognisko Inowrocław jest w miesiącu lipcu nieczynne z powodu gruntownej naprawy książek. W związku z tym prosi zarząd wszystkich czytelników o zwrot książek w najszybszym terminie.

**Tydzień Konkursu Tanecznego.** W tym tygodniu rozpoczął się konkurs tańca w „Ogrodzie Wiedeńskim” i będzie trwał cały tydzień. Jury przynajmniej jedną parę tancerzy za najlepsze odtańczenie walca, kujawiaka, slow-foxa, tango i walca angielskiego. Dobrzy tancerze mają okazję do popisania się. Konkursy rozpoczynają się każdego dnia o godz. 20 na grzybkach w ogrodzie.

**Pożar.** Od przygotowanej empy do smarowania dachów zapalił się dom Ignacego Wysockiego przy ul. Jaczewskiej 46. Spalił się dach. Straty wynoszą 3.000 zł.

**Zderzenie motocyklisty z rowerzystą.** Na szosie pod wsią Cieślin, pow. Inowrocław zderzył się motocyklista Kurt Szwarz z Pakości z rowerzystą Wojciechem Lewandowskim z Inowrocławia. Lewandowski doznał złamania prawej nogi i oślnych potłuczeń. Rannego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

**Chłopiec spadł z lipy i zabił się.** Podczas zrywania kwiatu lipowego przy ul. Zajeziernej w Gniewkowie spadł z drzewa 10-letni Aleksander Szafranski z Zajezierza i zabił się na miejscu. Przybyły lekarz dr Szwarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki.

**Za śianie defetyzmu** skazał Sąd Grodzki w Inowrocławiu wdowę Konstancję Kaliską, robotnicę, zatrudnioną w Zarządzie Miejskim, na 3 tygodnie aresztu i 10 zł grzywny, właścicielką nieruchomości Jana Jedrysiaka na 6 tygodni aresztu i 50 zł grzywny oraz Niemkę robotnicę Marię Eichler wdowę, na 3 miesiące więzienia i 20 zł grzywny. Sprawa o śianie defetyzmu przez rzeźnika Niemca Pawła Kepplę, zam. przy ul. Kasztelańskiej, została z powodu braku dostatecznych dowodów umorzona przez prokuratora.

**Składamy ofiary na „Fundusz Rozbudowy Lotnictwa”.** Komitet Społeczny POP na miasto Inowrocław przystępuje do indywidualnych wezwań pisemnych wszystkich tych obywateli, którzy uchylili się od subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, za mało deklarowali w stosunku do wyznaczonych im norm lub też nie wpłacili w ostatnich dniach 3 raty POP w instytucjach bankowych, do bezwzględnie obowiązującego obywatelskiego i państwowego przez przekazanie ofiar na rzecz Funduszu Rozbudowy Lotnictwa. Nie będzie takiego obywatela, któryby uchylił się w ostatniej chwili od spełnienia tego obowiązku, ponieważ uchylenie się od przekazania dobrowolnej ofiary w myśl wytyczonych norm pożyczkowych w obecnej dobie uważać należy za dezercję wobec najżywniejszych interesów Państwa i Narodu. Niech poszczególni obywatele, nie czekając osobnych wezwań, już od siebie wpłacają kwoty w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Inowrocławia — Rynek — na konto Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej z wyraźnym przeznaczeniem na rzecz „Funduszu Rozbudowy Lotnictwa”. Przyjmuje się również papiery wartościowe itp.

**STRZELNO.** (wr) Na odbytym ostatnio zebraniu Koła Rezerwistów wygłoszony został przez ppor. rez. p. Grzabkę interesujący referat na temat polskich praw w Gdańsku. Prelegent w swoim referacie obszernie wykazał polskość Gdańska i jego zależność od Polski.

Podczas zążywania kąpieli w jeziorze Łąkie utonął 16-letni uczeń piekarski Henryk Rychlik. Zwłoki wydobyto po dwóch godzinach.

Zarządzeniem p. starosty powiatowego ogłoszone zostały w tut. gromadach wybory do sejmiku powiatowego.

**MOGILNO.** (mk) Srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Stefan i Katarzyna Biniszkieviczowie w Jeziorach Wielkich. Mszę św. w intencji Jubilatów

odprawił ks. prob. dr Badura z Siedlimowa. Jubilatom „ad multos annos”.

W ub. niedzielę obchodziło Bractwo Kurkowe swoją tradycyjną uroczystość strzelania o godność króla kurkowego. Członkowie pod komendą p. Wojdyły udali się do kościoła poklasztornego na Mszę św., którą odprawił ks. Knast. Po południu na własnej strzelnicy odbyło się strzelanie, w wyniku którego królem kurkowym został p. Jan Wojdyła, I-szym rycerzem p. Marian Probański z Poznania, II rycerzem p. Maksymilian Szymczak. W strzelaniu z broni „aydte” miejsca zdobyli pp.: 1) Wojdyła, 2) Jeske i 3) Janiczek Jerzy. W strzelaniu z broni małokalibrowej pp.: 1) prezes Janicki, 2) Janiczek i 3) Pa-protny.

W Gniewkowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy właśc. tut. kina „Bałtyk” p. Marianem Tepperem, a p. Reginą Operaczną z Gniewkowa. Nowożeńcom, stałym czytelnikom Dziennika Bydgoskiego, zaszłyśmy staropolskie „Szczęść Boże”!

skiwiała wykonawców. Pod koniec ogniska, po silnym nacechowanym głębokim patriotyzmem przemówieniu p. ppor. Bezuchy ognisko przemieniło się w prawdziwą manifestację uczuć polskich nad niemiecką granicą. Trzykrotnie wzniesiony okrzyk „Gdańska nie damy” rozszedł się szerokim echem po łąkach nadnoteckich. Ognisko zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego „Roty” i modlitwy żołnierskiej.

**ŚWIECIA.** (t) Znowu należy zanotować pożar spowodowany uderzeniem gromu w powiecie świeckim. Mianowicie w Lubani Lipinach, gminy Świekatowo, uderzył podczas burzy popołudniowej 7 hm. grom w zabudowania gospodarze rolnika Antoniego Nitki. Spalił się dom mieszkalny oraz przyległa stodoła. Szkody wynoszą 3.000 złotych.

Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży urządził, jak w ubiegłych latach, w lasach pod Osiem kolonię dla dzieci z uboższych, robotniczych rodzin. Na kolonii mieści się obecnie 109 dzieci, z tego 80 ze Świecia.

## Zjazd strażacki w Nowem n. W.

**Nowe, n. W.** (t) W niedzielę 9 bm. w dniu zamknięcia drugich targów meblowych w Nowem (które tego roku pod względem handlowym wypadły znacznie korzystniej, aniżeli w poprzednim roku), odbył się w Nowem doroczny zjazd strażacki, delegatów oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu świeckiego.

Obrazy zagał przewodniczący, p. starosta powiatowy mgr Gwinnarowicz, przy dość licznym udziale delegatów. Ze spra-

żackie które wykazały poziom wyszkolenia strażackiego. Liczba strażaków w powiecie świeckim wynosi prawie 1200.

Obecnie przygotowuje się powiatowy zjazd strażacki i powiatowe zawody strażackie, których termin ustalono na wrześniu br. Postanowiono utworzyć w każdej gminie oddział żeńskiej służby pożarniczej, a ponadto przystąpić do organizacji Rodziny Strażackiej.

Następna częścią obrad był wybór no-



**FORS** SZORUJE 100% I CZYSZCZY WSZYSTKO wyrób polski

wozdań członków zarządu oddziału powiatowego pp. wiceprezesa W. Rydzkowskiego, instr. Malinowskiego i skarbnika Fenskiego wynikało, że stan powiatowego powiecie świeckim jest w większości zadowalający, choć nie brak oczywiście uchybień i niedociągnięć. Strona wyszkoleniowa wygląda w powiecie dobrze a to dzięki licznym kursom, urządzanym przez instruktora. W kilku ośrodkach powiatu przeprowadzono zawody rejonowe i manewry stra-

wego zarządu oddziału powiatowego. Prezesem został jednomyślnie wybrany p. Wacław Rydzkowski ze Świecia, wiceprezesa p. Porożyński z Goluszyca, członkami zarządu pp. burmistrz Ślabęcki ze Świecia, burm. Kuchczyński z Nowego, Witkowski ze Świecia i Janiak z Osia. Komisję rewizyjną tworzą pp. prof. Pudełko ze Świecia, Kamiński z Przysierska i Lauda z Nowego, a jako zastępcy pp. Kilkowski i Zarzecki.

**GEBICE.** (mk) Pod przewodnictwem prezesa p. Jacyńskiego z Bielca odbyło się zebranie Kółka Włościanek, na którym wygłoszony został referat o obronie przeciwlotniczej. Po zebraniu odbył się kurs oszczędnego gotowania i wypieku chleba na wypadek wojny. W pożytecznym tym kursie udział brały wszystkie członkinie.

**TRZEMESZNO.** (mk) Właśc. 130-morgowego gospodarstwa w Gościeszynku Jan Kaptur sprzedał swoją ziemię Niemcowi. Czyn ten wymaga jak największego napiętnowania, ponieważ na gospodarstwo byli również reflektanci Polacy. Gospodarstwo to było w rękach Kapturów od kilkadziesiąt lat, a w Gościeszynku nie zamieszkiwał dotychczas żaden Niemiec. To należy Kapturowi zapamiętać.

**GNIEZNO.** (fb) Dyrektor oddziału Banku Polskiego w Gnieźnie p. Nied rozpoczął swój 6-tygodniowy urlop.

Pod przewodnictwem wiceprezesa miasta p. inż. Gałęziewskiego odbyło się w auli gimn. kupieckiego posiedzenie Rady Miejskiej. Po uzupełnieniu porządku obrad i odczytaniu komunikatów prezydenta m. rada miejska zatwierdziła uchwałę zarządu miejskiego w sprawie obniżenia czynszu dzierżawnego dla urzędu miar i wag na 4.800 zł rocznie. Na budowę szkoły uchwalono zaciągnąć w Banku Komunalnym pożyczkę w wysokości 40.000 zł oraz nadbudować o jedną piętroszkę św. Michała. Następnie postanowiono zakupić samochód dla straży pożarnej oraz wypłacić 200 zł na uporządkowanie grobów żołnierskich.

Przybyła tu wycieczka rolnicza z Radzimina Podlaskiego zorganizowana przez tamt. Polskie Tow. Kółek Rolniczych. Po zwiedzeniu miasta i zabytków oraz szkoły rolniczej żeńskiej w Witkowie wycieczka udała się do Poznania.

Przed komisją egzaminacyjną w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim w Gnieźnie złożyli egzamin mistrzowski pp. Stanisław Gomółka z Powidza, Czesław Nowaczyk z Kiszkowa, Tadeusz Kosztur z Czeszewa i Józef Spryda z Golańczy.

**UJSCIE.** (bf) Staraniem obוזujących w okolicy harcerek oraz plutonu Straży Granicznej odbyło się tu wielkie ognisko, na które złożyły się udane występy tak harcerek jak i żołnierzy Straży Granicznej. Tłumnie zebrana publiczność gorąco okla-

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

**Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

**T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Dyżur nocny** pełnią: apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chelmińska 26, tel. 1259.

**Apollo:** „List polecający”  
**Gryf:** „Winowajca” (film francuski)  
**Orzeł:** „Trędowata” i „Ordynat Micharowski”.

**Diaamentowe gody małżeńskie.** W minioną sobotę em. rektor szkoły p. Jan Tkaczyk wraz z małżonką swą obchodzili diaamentowe gody pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił w kościele św. Ducha proboszcz parafii farniej ks. dr. Pastwa, który też od stopni ołtarza wygłosił okolicznościowe kazanie. W uroczystości kościelnej uczestniczyli liczni znajomi i przyjaciele pp. Tkaczyków, a więc koledzy zawodowi, delegacja Bractwa Kurkowego, Stow. im. Piotra Skargi, Tow. Upiększenia miasta i inne. Jubilat na całym Pomorzu znany jest jako dobry Polak i wielki społecznik, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i orderem „Pro ecclesia”. Z okazji jubileuszu diaamentowych godów życzenia m. in. nadał JE. ks. biskup morski dr Okoniewski.

**Wylądował w areście.** Policja przytrzymała niej. Bronisława Janca (Paderewskiego 6) za spowodowanie zbiegowiska ulicznego i opór władzy.

**Zawody piłkarskie.** Na boisku garnizonowym odbyły się w niedzielę zawody piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej C-klasy pomiędzy rezerwami bydgoskiego Sokoła I i grudziądzka Legia. Wygrała Legia 3:0.

**Wylowienie zwłok topielca.** Podczas patrolowania Wisły przez policyjną łódź ratunkową wylowiono u podnóża Klimka zwłoki młodego mężczyzny w wieku około 22 lata, ubranego w spodnie kąpielowe. Wezwana straż pożarna przewiozła zwłoki do kostnicy szpitala miejskiego. Zwłoki dotąd nie zidentyfikowano, przypuszczalnie jednak jest to tragicznie zmarły fotograf uliczny Franciszek Marchlewski, który utopił się w ub. środe.

**Na budowę kościoła NMP.** niechaj płyną dalsze ofiary, gdyż prace architektów rażnie postępują naprzód i w niezdługim czasie przystąpić będzie można do prac wstępnych około rozpoczęcia budowy. Składajmy wszyscy razem — wysiłek będzie nie duży, a fundusz szybko wzrośnie.

**Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej** donosi uprzejmie, że biblioteka i kancelaria Obwodu LMK czynne są o poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—14 w ratuszu, ul. Kościelna 15, parter, pokój nr 1.

**Dziecko wpadło pod rower.** Na ulicy Kwiatowej najechał rowerzysta Heinz Weigert (Kwiatowa 15) na bawiącego się samopas na jezdni chłopca. Dziecko odniosło ogólne potłuczenia. Ojciec p. Franciszek Otreba (również Kwiatowa 15) doniósł o wypadku policji.

**Wypadek na szosie.** Warszawianin p. dr Karol Węglewicz odbywał wraz z rodziną wycieczkę samochodową po Pomorzu. Na szosie Drobnica — Sierpc najechała na samochód furmanka naładowana słomą. Samochód wpadł do przydrożnego rowu. Kierowca i pasażerowie odnieśli szczęśliwie nie groźną kontuzję.

### Złote Krzyże dla zasłużonych.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został za zasługi na polu pracy społecznej ks. prob. Edmund Klitsche w Pakości, pp.: Wacław Soltysiak we Wrześni, Józef Franciszek Zabłocki w Golejowie, Tadeusz Fenrych, burmistrz m. Krotoszyna, dr Kazimierz Michalski, Jan Mieżyński, Kazimierz Nykiel i Franciszek Podejma, not. w Ostrowie Wlkp.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został pp. Stanisław Komorowski i Franciszek Szczodrowski w Tczewie.

### Odnaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasł. na polu pracy społ. odznaczony został pp.: Antonina Lipczyńska w Pakości, Henr. Wrzeszczyński w Kamieńcu, Walenty Janicki w Ostrowie Wlkp., Waleria Welter w Toruniu, Józef Alwin w Gnieźnie, Wojciech Dekiert we Wrześni, Jan Drazkiewicz w Wągrowcu, Stanisław Grabowska w Chodzieży, Franciszek Juszczyński w Gnieźnie, Mieczysław Lorych w Ostrowie Wlkp., Stanisław Mielarek we Wrześni, Franciszek Skweres w Gnieźnie, Zdzisław Smyczyński w Gnieźnie, Józef Szyzka w Ostrowie Wlkp., Stanisław Dobrzyński w Sławsku Dolnym, Marian Erdmann w Wągrowcu, Jan Formanek w Ostrowie Wlkp., Edmund Kazimierowski w Gębicach, Edmund Mierzwiński w Mogilnie i Leon Szafranski w Mogilnie.

### Jeszcze jeden uciekinier z Gdańska.

**Tczew** (as). Z powodu wyrafinowanych szykan ze strony hitlerowców zbiegł z Gdańska w ub. sobotę do Tczewa obywatel gdański, Polak, Franciszek Ledóchowski, którym jak i jego poprzednikami zaopiekowały się władze polskie w Tczewie.

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 12 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernia Panofata), tel. 14-60.

Nocny dyżur netnia apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40  
Wietojńska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Morska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Przygody Robin Hooda”.  
Gwiazda: „Cień nad Europą”. „Nie damy ziemi”. „Obawa przed skandalem”.  
Lido: „Mała Księżniczka”.  
— Lily-Chylonia: „Alpejskie Osły”.  
Morskie Oko: „Za winy niepopelnione” (film polski).  
Miraż-Orłowo: „Paryżanka”.  
Polonia: „Piętno przeszłości”.  
Zorza Grabówek: „Serce matki”.

— Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpotudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zmiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

## Gdynia

Restauracja Dworcowa  
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie.

**Śniadania, obiady i kolacje,**  
dla wycieczek zniżki. Tel. 16-02. (n 5800)

— **Rekord Pickenpaka!** Do Hamburga Altony przybył z połowów dalekomorskich parowiec tow. żeglownego J. Pickenpaka, który przywiózł jako zdobycz 5.240 centnarów świeżych ryb, czyli 262.000 kg. Jest to ilość rekordowa, jakiej nie miał jeszcze żaden statek rybacki tej wielkości. Aby porównać powyższy wynik z wynikami osiągniętymi u nas, wystarczy podać, że np. nasze całomiesięczne połowy w czerwcu br. na terenach przybrzeżnych wyniosły niespełna połowę tej ilości (114.550 kg) a na terenach dalszych (Głębia Gdańska i Bornholm) 125.040 kg, połowy zaś na morzu Północnym i w wodach Islandii dały nam tylko 128.700 kg. Kiedy więc pobijemy rekord Pickenpaka?

— **Z Kopenhagi** powróciła do Gdyni liczna wycieczka studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Również z Kopenhagi powróciła na Batorym polska ekipa wioślarska z prof. Lothem na czele. Przybył również Veray, który zdobył wicemistrzostwo świata w Henley.

— **Żony dyplomatów na „Batorym”.** Z Ameryki przybyła p. C. Ruy Barbosa, małżonka chargé d'affaires Brazylii w Polsce, oraz p. H. Bilmanis, małżonka posła Lotwy w Stanach Zjednoczonych.

— **Harczerze węgierscy** przybyli na wywczas do Gdyni i zamieszkali w obozie pod Orłowem jako goście przebywających tam harcerzy warszawskich.

— **Bociany w Orłowie.** Wczoraj, we wtorek rano, letnicy Orłowscy zauważyli 5 bocianów o skrzydłach pomalowanych na czerwono, które przeleciały przez Orłowo, kierując się na południowy-wschód.

— **Mistrzostwa żeglarskie Polski** odbędą się w Orłowie 4—7 sierpnia, a mistrzostwa Europy przy udziale 7 państw od 7 do 11 sierpnia.

— **Znakomity humorysta i satyryk** polski Leon Wyrwicz rozpoczyna 15 bm. swe artystyczne tournée nad morzem. Pierwszy występ odbędzie się w Gdyni w sobotę 15 bm. w pięknie odnowionych przez nawy zarząd spółdzielni prac. gastronomicznych kawiarni Bałtyckiej, ul. 10 Lutego, drugi w niedzielę 17 bm. w Domu Kuracyjnym w Orłowie. Pocz. wszystkich występów o godz. 9 wiecz. Bilety wstępu przy wejściu na salę. Blisze szczegóły w afiszach. Wkrótce odbędzie się w Gdyni i nad morzem wielkie wieczory pieśni, humoru i satyry w wyk. chóru Dana, małej orkiestry PR i solistów. Koncerty będą transmitowane przez RP.

— **Kelnerka Wajerówna** oblała kwasem solnym twarz swego przyjaciela A. Zacharewicza, który poniósł dotkliwe uszkodzenie oczu. Następnie wypłała truciznę, wskutek której, mimo pomocy lekarskiej zmarła.

— **Centralny Związek Inwalidów Cywilnych, koło Gdynia** urządza zebranie w niedzielę, 16 bm. w restauracji „Zagisze” (Morska 15a), o godz. 14.

## „Kochamy całą Polskę”.

Gdynia. Ze Stanów Zjednoczonych przybyła na „Batorym” do Gdyni wycieczka Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego z prezesem J. L. Kanią na czele. Przybycie wycieczki świadczy o pewnym uspokojeniu umysłów w Ameryce i zaufaniu Polonii Amerykańskiej do polityki pokojowej Polski. Wśród uczestników wycieczki znajduje się redaktor Dziennika Zjednoczenia p. F. Barć, który nie był w Polsce od 37 lat. Redaktor Barć, który od 32 lat jest dziennikarzem w dłuższej serdecznej rozmowie powiedział nam, że jest stałym czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego” i z wielką radością i zainteresowaniem czytuje zawsze wiadomości nasze o Gdyni.

— Najpiękniejszy mój czas codziennie to czytanie gazet polskich. My w Ameryce nie uważamy na obozy. Wszystkie gazety chętnie czytamy, a szukamy w nich nie cieni, lecz promieni. Muszą być i cienie, żeby lepiej uwydatniły się promienie!”

## A Mühlिंग też!

Gdynia. Blady strach padł na niektóre koła obywateli gdyńskich, przeważnie potentatów finansowych, gdy prasa polska zaczęła ogłaszać listy osób, które są stałymi bywalcami jaskini gry w Sopotach. (Pierwszą listę ogłosiliśmy za IKC. w dniu 10 bm.)

W związku z powyższym apelujemy do władz skarbowych, aby rozesłały urzędowo do wszystkich pism takie wykazy, abyśmy — z jednej strony — nie byli zmuszeni przedrukowywać je za innymi gazetami, z drugiej zaś aby ochronić nas od nieprzytomnych ataków i prób szantażu ze strony bogaczy „jaskiniowych” chętnie operują-

Na zapytanie nasze, jakie są obecnie nastroje dla Polski wśród Amerykanów, red. Barć oświadcza, że — doskonale, co Niemców doprowadza do wściekłości! — Od czasu mowy ministra Becka cała Ameryka podziwia Polskę, bo Polacy cenią honor! W amerykańskiej prasie ciągle się dużo pisze o Polsce, a karykatury „Muchy” przedrukowywane są w „Chicago Tribune”, który ma nakład 800 tysięcy. — Red. Barć marzy o tym, żeby być korespondentem wojennym na wypadek wojny i widzieć na własne oczy i rozpisywać się szeroko „jak nasi żołnierze będą masakrować Niemców”.

— My Polacy amerykańscy — mówię nam na zakończenie — rozpoczęliśmy już zbieranie drugiego miliona dolarów. A jak będzie trzeba, to damy — nie pożyczymy i trzeci, i czwarty i piąty! Wiemy, że jesteśmy właściwie kolonią polską, kochamy całą Polskę i żadnym partiom nie wierzymy!”

ych maksyma: „cofnę ogłoszenie”, lub „dam ogłoszenie za przemilczenie mego nazwiska”, „jestem klientem, abonentem, czytelnikiem”, „stanę się nim”, „przestane nim być” itd. itd!

Prosimy o te wykazy, a prosimy również by objęły one nie tylko bywalców kasyna gry w Sopotach, lecz i gości „Mühlinga” znanej restauracji w Sopotach, gdzie morze alkoholu podczas weselnych kolacyjek wypijają rozliczni goście z Gdyni, gdzie przecież nie brak najrozmaitszego typu lokali! To jest to samo puszczanie pieniędzy, co w kasynie a nie zawsze... na trzeźwo!

## Po co mamy lec na dnie?

Wyczyny filmowe na temat morza.

Gdynia. Ostatni numer „Zaczynu” (z dn. 6 lipca) w artykule „Sprawy morskie na filmie” wymienia się z tygodnika filmowego, poświęconego Gdyni, który obecnie wyświetlany jest także w Gdyni w kinie Gwiazda. (Nie mieszczą się słynną krótkometrażówką „Szlakiem mew”, o której pisaliśmy przed paru dniami).

„Zakatarzany bas — pisze Zaczyn — razem z dwuosobowym chórem, ściągnięty z jakiejś charkotliwej płyty, zaczyna rzyść o „jadnej flocie choć niedużej” i o honorowej śmierci na dnie morza. Powtarza się to trzy razy. Wszystko to zakrawa na jakiś niesmaczny żart, albo zwykłe kpiny. Ostatecznie po to się chyba wydaje ten specjalny serwis, aby dać widzowi pojęcie o naszych sprawach morskich i o możliwościach w tym zakresie. Po oglądnięciu tego filmu, widz wie tylko, że mamy „ładną flotę choć niedużą”, że w Gdyni jest wyrotnica do wyładowywania węgla, którą zawsze mu pokazują, że nie damy, wytrwamy, będziemy i legniemy”.

Rzeczywiście, że nie można zaliczyć do udanych tych słów hymnu morskiego „Mamy rozkaz Cię utrzymać, albo na dnie twoim lec” i najzupełniej się w tym z „Zaczynem” zgadzamy. Sam wyraz „utrzymać” brzmi tak, jakby nam Bałtyk wyrwał się i uciekał, a my wszelkimi siłami próbowałibyśmy go „utrzymać”. Sama zaś wizja „nie damy, wytrwamy, będziemy, legniemy”

mało entuzjazuje. Po co mamy lec na dnie? To wrogowie nasi niech sobie legają. I legną na pewno, jak odważa się nas zaciępać. I nie tylko „na rozkaz” przecież bronili będziemy w razie czego Bałtyku. Każdy z nas przysięgnie, że nie tylko „utrzyma”, ale rozbuduje nasze władanie na morzu na miarę naszych słusznych praw. Ani nam się śni „na dnie Twoim lec”!

Natomiast nie zgadzamy się z „Zaczynem” w ocenie drugiego filmu morskiego „Cień nad Europą”, który również wyświetlany jest teraz w kinie „Gwiazda”. Przed pięć laty był on dobry, i nie dziwnego, że emigranci polscy we Francji szaleli z uniesienia i burzą oklasków witali go na ekranach Paryża. Ale to było 5 lat temu, a pięć lat w życiu Gdyni, to stulecie całe w życiu innego miasta. Widok wranżerowanego obecnie „Kościuszki” w roli cymesu naszej mocarstwowości morskiej jest przecież strasznie zabawny. Malutka jednopiętrowa poczta z przedpotopowego okresu, piaski i wertepy, cegły, belki, deski na miejscu Dworca Morskiego itp., to wprost komiczne. To bardzo dobrze nawet, że się to pokazuje. Widać przynajmniej, że nie zmarnowaliśmy czasu! Ale to się nadaje do archiwów filmowych dla przyszłych historyków i badaczy, ale nie dla nas! A już zwłaszcza w samej Gdyni!

## W koszuli nocnej wygrał poduszka!

Motocykle są potwornością, która nie ma równych sobie. Hatas piekielny, jaki wywołują, może najspokojniejszego człowieka doprowadzić do szału. Tak się też stało w dniu zawodów motocyklowych, gdy o godzinie 6 rano zaczęli w treningu szaleć na placu Kościuszki motocykliści. W pewnej chwili licznie zebrany mimo wczesnej pory ludziami ukazał się w jednym z mieszkań wściekły, rozespany pan w staromodnej koszuli nocnej i poduszka zaczął wygrażać, miotając karzące uwagi. Rozbawienie jednych, słuszne zdenerwowanie i negliz drugi nie pomogły: motocykliści robia, co im się żywnie podoba i zadnej walki z hałasem nikt w Gdyni nie prowadzi.

— **Gburak, ciężko ranny motocyklista,** ma się lepiej.

— **12 stypendystów Fundacji Kościuszkowskiej** przybyło ze Stanów Zjednoczonych na m/s Batorym do Gdyni na kurs wiedzy o Polsce. Wycieczkę przewodniczy prof. Mierzwa.

— **M/s „Batory” wrócił.** We wtorek rano przybył z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory”. W podróży z Ameryki statek miał na pokładzie 370 pasażerów, 876 ton poczty oraz 377 worków poczty.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 12 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:  
Radziecka — śródmieście  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos'wa 17, tel. 14-46.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „List polecający”  
As: „Hotel Hollywood”  
Mars: „Bunt załogi”  
Świt: „Burza Bengali”

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej** Środa 12 bm. godz. 20 Toruń: „Jadzia wdowa”. Czwartek 13 bm. godz. 20,30 Ciechocinek: „Jadzia wdowa”. Piątek 14 bm. godz. 20,15 Toruń: „Julia kupuje dziecko” — występ teatru Malickiej. Inowrocław: godz. 20,30 „Jadzia wdowa”.

— **Teatr Malickiej w Toruniu.** Zapowiedź występów znakomitej artystki Marii Malickiej w otoczeniu własnego zespołu zelektryzowała wszystkich znawców i będzie niewątpliwie największą sensacją artystyczną w naszym mieście. Wielka ta artystka wystąpi w Teatrze Ziemi Pomorskiej w piątek, dnia 14 bm. o godz. 20,15 w głosnej komedii Sierra i Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko”. Partnerami wielkiej artystki będą pp.: Pluciński, Nowacki, Pomian, Modrzewski i inni. Bilety do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33.

— **Zmiana godzin urzędowych w urzędzie pocztowym Toruń I.** Z dniem 20 lipca br. w urzędzie pocztowym Toruń I będzie można nadawać paczki tylko w godz. od 8—18, a nie jak obecnie do godz. 19.

— **Z urzędu pocztowego Toruń I.** Począwszy od dnia 12 lipca br. urząd pocztowy Toruń I przyjmować będzie paczki tylko od godz. 8 do 18.

— **505 osób z Pomorza z pielgrzymką w Częstochowie.** W ub. piątek w godzinach rannych wyruszyła z Torunia pielgrzymka do Częstochowy na kongres tercjarski. W pielgrzymce tej wzięło udział 505 osób z Grudziądza, Chełmży, Chełmna, Łasina, Kowalewa, Wąbrzeźna i Brodnicy. Kierownikiem pielgrzymki był ks. Mykowski. W uroczystościach kongresowych wzięło udział ogółem 10.000 osób. Uczestnicy pielgrzymki powrócili do grodu Kopernika w niedzielę w godzinach porannych.

— **Czy umiesz już pływać?** Okręgowy Ośrodek WF w Toruniu przeprowadza codziennie w pływalni Okręgowego Ośrodka WF próby o odznakę PZP. Warunki zdobycia tej odznaki są następujące: Przepłynięcie stylem dowolnym 200 m i w dowolnym czasie, skok do wody na nogi z wysokości 3 m lub na głowę z 1 m i nurkowanie bez odbicia 4 m.

— **Czyżby ślady zbrodni?** W ub. poniedziałek, 10 bm. w Ołtuczynie w pow. toruńskim, przy budowie autostrady na głębokości 120 cm, robotnicy wykopali kości ludzkie. Znaleziony kościć zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza policja.

— **Turniej piłkarski drużyn „dzikich”.** Okręgowy Ośrodek W. F. w Toruniu organizuje w miesiącu lipcu i sierpniu 1939 r. turniej piłki nożnej, dostępny dla „dzikich” drużyn piłkarskich, istniejących na terenie miasta Torunia. Drużyn tych na terenie miasta Torunia jest dość dużo, a skupiają one najmłodszych piłkarzy. Dla stwierdzenia ich wartości odbędzie się właśnie wspomniany turniej. Zgłoszenia drużyn przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. w Toruniu do wtorku, dnia 11 bm. Celem omówienia bliższych szczegółów odnośnie turnieju odbędzie się zebranie kierowników drużyn w środę, dnia 12 bm. o godz. 19 w Okręgowym Ośrodku W. F.

— **„Dzikie drużyny” piłkarskie grają.** Okręgowy Ośrodek WF w Toruniu organizuje w lipcu i sierpniu br. turniej piłki nożnej, dostępny dla t. zw. „dzikich drużyn”, istniejących na terenie Torunia. Drużyny te skupiają najmłodszych piłkarzy. Dla stwierdzenia ich wartości odbędzie się właśnie ten ciekawy niewątpliwie turniej piłki nożnej. Zgłoszenia drużyn przyjmuje Okr. Ośrodek WF w Toruniu. W celu dokładnego omówienia turnieju odbędzie się w dniu dzisiejszym tj. w środę, dnia 12 bm. o godz. 19 w ośrodku WF zebranie kierowników drużyn.

— **Podoficerowie rezerwy obradują.** W sali kasyna podoficerskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa Kaczmarek miesięczne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy koła toruńskiego. Na wstępie prezes odczytał ważne komunikaty zarządu okręgowego, po czym wygłosił referat programowy z okazji mającego się odbyć „Tygodnia Podoficera Rezerwy”, oraz podał wytyczne, jakimi kierować się będzie zarząd w drugim półroczu pracy koła toruńskiego Zw. Podof. Rez. Z kolei ciekawy kwadrans informacyjno-oświatowy wygłosił p. Andruszkiewicz. Po omówieniu kilku spraw natury organizacyjnej prezes Kaczmarek zebranie zakończył.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1939 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Jana Gwalberta op.  
Jutro: Anakleta p. i m.  
Wschód słońca o godzinie 3.50.  
Zachód słońca o godzinie 20.19.

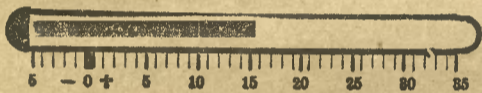
### Stan pogody.

#### STOPNIOWE ROZPOGODZENIE SIĘ.

Nad Polską przepływa obecnie z zachodnimi wiatrami powietrze polarno-morskie, powodując w całym kraju pogodę chłodną o dużym zachmurzeniu. Wczoraj o godz. 14 w dzielnicach północnych miejscami padały deszcze, a na południu i wschodzie wystąpiły niewielkie roz pogodzenia. Temperatura wynosiła od 14 stopni w Poznaniu do 20 st. w dzielnicach wschodnich. W związku ze wzrostem ciśnienia atmosferycznego nad Europą środkową, siła wiatru w dniu dzisiejszym znacznie osłabnie. Spowoduje to stopniową poprawę stanu pogody i ocieplenie. Dziś rano w Bydgoszczy stopniowe roz pogodzenie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, w dzielnicach północnych miejscami przelotne deszcze, a na pozostałym obszarze większe roz pogodzenia. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura około 20 stopni. Słabnące wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



#### DIŻURY NOCNE APTEK od 10-16 lipca:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedzielę i święta od godz. 11-14.

**Muzeum Miejskie - Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

**Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30 i p. podaje do łask, wiadomości, że przez lipiec wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16-19.

**Redakcja** udziela porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17-18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

#### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w środę o godz. 20 ukażą się w teatrze miejskim znakomici artyści warszawscy **Halina Cieszkowska** i **Konstanty Tatarski** w świetnej sztuce Cwojdzin-skiego „FREUDA TEORIA SNÓW”. Pełna humoru i dowcipu komedia zdobyła w całej Polsce rekord powodzenia, a udział w niej uroczej gwiazdy p. Haliny Cieszkowskiej stanowi nie małą atrakcję. Sztukę reżyserował znany reżyser p. Konstanty Tatarski, który wykona jednocześnie główną rolę męską. Zainteresowanie występem sympatycznych gości - ogromne.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru. Zniżki i passepourtout premierowe nieważne.

**Na kościół św. Antoniego** na Czyżkówku złożył B. R. zł 5.-

**Na fundusz Szkoły Szybowniczej LOPP** złożono ofiary pieniężne. 1. Firma Kreski oraz jej pracownicy 12,75 zł, 2. Browar Bydgoski oraz pracownicy 55.-, 3. Dyr. Czajkowski Witold 20.-, 4. Dyr. Marcickiewicz Paweł 20.-, 5. Dyr. Drews oraz pracownicy 32.-, 6. Firma „Tudor” oraz pracownicy 14.-. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP zwraca się z apelem do szerokiej rzeszy obywateli miasta Bydgoszczy o składanie ofiar na prowadzenie Bydgoskiej Szkoły Szybowniczej LOPP w Fordonie. Ofiary można składać w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa nr 52, w Komunalnej Kasie Oszczędności ul. Jagiellońska 4 oraz w Banku Związku Spółek Zarobkowych.

# Fabryka gości swych pracowników i ich rodziny.

Wycieczka koła LOPP „Bacon-Export” do Koronowa.

W ogólnym wyścigu pracy miasto Bydgoszcz kroczy w pierwszych szeregach miast polskich i poszczycić się może pięknym sukcesem. Gospodarza metropolia Pomorza jest dziś siedzibą szeregu przedsiębiorstw. Dominuje tutaj bezspornie przemysł przetwórczo-mięsny, wśród którego chrześcijańska placówka firmy Bacon Export Gniezno Sp. Akc., oparta o czysto polski kapitał krajowy, jest najpoważniejszą. Przedsiębiorstwo założone w bardzo skromnych rozmiarach (przed 12 laty) przez jej naczelnego dyrektora p. R. Drewsa, wyrosło do olbrzyma, zatrudniającego we wszystkich fabrykach przeszło 2000 pracowników. Placówka o wybitnie eksportowym charakterze nie miała drogi usłanej różami. W celu zapewnienia bytu swoim produktom, musiano walczyć o każdy rynek odbiorczy z potężną zagraniczną konkurencją. Nieugięty hart woli kierownictwa, pierwszorzędną jakość produktów, solidność kupiecka i sprężysta organizacja dały obfite plony. Dziś firma eksportuje swoje produkty na wszystkie rynki świata. Z eksportu przysporzyła firma w 1938 roku Skarbowi Państwa przeszło 40.000.000 zł. Zdziawiający sukcesy osiągnięto dzięki harmonijnej współpracy kierownictwa z pracownikami. Spotykamy tam dziś dużo pracowników, którzy przez kilkuletnią uczciwą pracę osiągnęli w organizacji przedsiębiorstwa wysokie i zaufane pozycje. Przedsiębiorstwo ma pracowników zadawolonych i pojęcie wyżysku jest tam nieznanym.

Zagadnienia socjalno-społeczne nie schodzą tutaj na drugi plan. Dyrekcja firmy daje dużo swoim pracownikom. Istnieje przy firmie szereg organizacji, biblioteka etc. Obowiązkowo każdy pracownik, nie wyłączając członków dyrekcji, należy do Koła LOPP. Koło to jest bardzo ruchliwe i prócz zadań, przewidzianych statutem, ogarnia w sobie życie towarzyskie firmy, na co dyrekcja kładzie bardzo wielki nacisk.

Wzorem roku ubiegłego urządziło Koło ubiegłej niedzieli wycieczkę do Koronowa dla członków i ich rodzin. Koszty wycieczki prócz ulgowego przejazdu pokryła firma.

Wycieczka odbyła się pod hasłem „Bronić będziemy dostępu do Bałtyku”. Już przed godz. 8 gromadziły się tłumy na małym dworcu Kolejki Powiatowej. Byli to pracownicy i ich rodziny w liczbie 1500 ludzi. O godz. 8-ej ruszył pociąg, składający się z 30 wagonów, przepelnionych gośćmi, z orkiestrą „dzieci bydgoskich” na czele. Z dworca w Koronowie, uczestnicy udali się do kościoła Pocysterskiego, gdzie wysłuchali mszy św., odprawionej przez ks. Sylka. Z kościoła udali się uczestnicy wycieczki do Grabiny, u której bram zwiślał napis „Serdecznie witamy”. Ogród udekorowano chorągiewami o barwach narodowych, a w powietrzu od strony zachodniej unosił się bombowice nieprzyjacielski, za którym pościg przedsięwzięła eskadra polska, składająca się z 5 pościgowców P7. Goście, których wielki ogród Grabiny

zaledwo pomieścił, zastali wszystko w gotowości. A więc różne gry, strzelanie z wiatrówek, małokalibrowek, losowanie i wiele innych rozrywek. Dla dzieci urządzono huśtawkę, wspinanie się na drąg, wędkowanie itd. Tym działem zajmował się szczerze majster fabryki p. Leon Wróblewski. Bufet, obficie zaopatrzony, pre-

## Wielkie uroczystości jubileuszowe ZPP w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 16 lipca br. odbędzie się w Bydgoszczy uroczystości jubileuszowe, zorganizowane przez Zjednoczenie Zawodowe Polski i Zjednoczenie Kolejowców Polskich okręgu pomorskiego.

Uroczystości te są organizowane z 4 okazji.

1. Z okazji 50-lecia założenia pierwszego Związku Zawodowego Polskiego w b. zabrze pruskim.
2. Z okazji trzydziestolecia połączenia trzech polskich związków zawodowych, działających w Niemczech - w jeden pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
3. Z okazji 10-lecia połączenia Związku Kolejarzy ZPP z Polskim Związkiem Kolejowców, z którego to połączenia powstało Zjednoczenie Kolejowców Polskich.
4. Z okazji poświęcenia sztandaru Związku Metalowców ZPP.

Obchód pomyślany jest jako wielka manifestacja pracowników i robotników zorganizowanych w ZPP i ZKP. Weźmie

w nim udział kilka tysięcy związkowców ze sztandarami z całego Pomorza.

#### Program uroczystości jest następujący:

Niedziela, dnia 16 lipca. Godz. 9,30: Msza św. w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach. Do kościoła uczestnicy uroczystości udadzą się pochodem z Pl. Piastowskiego przy dźwiękach orkiestry KPW Kapuścisko-Tranzyt.

Po mszy św. i poświęceniu sztandaru związkowcy udadzą się pochodem przez ulice miasta do Sokolni, gdzie odbędzie się uroczysta akademii. Przed pomnikiem Nieznanego Powstańca pochód zatrzyma się a przedstawiciele organizacji złożą wieńiec.

O godz. 15 koncert i zabawa ludowa w Sokolni.

O godz. 19 zabawa taneczna w Sokolni. (Przygrywać będą 2 zespoły muzyczne).

Według otrzymanych przez nas informacji organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby uroczystości wypadły jak najwspanialej.

## Trzy procesy o zniewagę państwa polskiego.

We wczorajszym wtorek na wokandzie przed sądem okręgowym w Bydgoszczy znalazły się trzy sprawy karne o obrazę narodu i państwa polskiego. Co najsmutniejsze, że dopuścili się tego Polacy, którzy zasiadli na ławie oskarżonych

I tak za obelżywe wyrażenie się o Polsce odpowiadała 72-letnia Joanna Wiatrakowska z Łabiszyna. Rozmawiała ona ze swą sąsiadką Niemką po niemiecku, a gdy dwie kobiety słysząc to zaczęły ją i zwróciły jej uwagę, że w Polsce należy mówić po polsku, Wiatrakowska w obelżywych słowach wyrażała się o Polsce. Spotkała ją za

to, mimo podeszłego wieku i dotychczasowej niekaralności surowa kara siedmiu miesięcy bezwzględnego aresztu.

W pijanym stanie w restauracji dopuścił się obrazy narodu i państwa polskiego 44-letni Bolesław Józef Mróz z Bydgoszczy, którego sąd skazał na pięć miesięcy bezwzględnego aresztu. Wreszcie za taki sam czyn odpowiadał 27-letni ślusarz Jan Bleja z Solca Kujawskiego, który awanturując się w nadleśnictwie obraził państwo polskie oraz urzędników, za co wymierzono mu siedem miesięcy bezwzględnego aresztu.

## Zjazd Kobiet z Rodzin Rzemieślniczych w Częstochowie.

W ramach drugiego ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego, który odbędzie się w dniach 16 i 17 lipca br. w Częstochowie organizowany jest również zjazd kobiet, w którym wezmą udział panie z rodzin rzemieślniczych oraz rzemieślniczki samodzielne i czeladniczki. Zjazd ten ma na celu wykazanie pozytywnej roli kobiety w rzemiośle polskim, zarówno jako pomocniczki męża, brata i ojca, jak i wykwalifikowanej siły zawodowej.

Koło Pań Rodzin Rzemieślniczej przy Związku Rzemieslników Chrześcijan w Warszawie, które podjęło zorganizowanie pierwszego na tę miarę zjazdu kobiet z rzemiosła całej Polski, apeluje do wszystkich organizacji rzemieślniczych z prośbą o zainteresowanie zjazdem wszystkich pań z miejscowych rodzin rzemieślniczych oraz kobiet pracujących w tamtejszym rzemiośle.

Bardzo pożądanym byłby również udział w zjeździe żeńskiej młodzieży rzemieślniczej albo przynajmniej przedstawicielek tejże młodzieży z poszczególnych miejscowości.

Zagadnienie udziału kobiet w rzemiośle leży jeszcze w Polsce odłogiem. Należy je

w chwilach dla Państwa decydujących podjąć ze zdwojoną energią i zapalem wykazując, że kobiety w polskim rzemiośle chrześcijańskim odgrywają pozytywną rolę.

Przed wszystkim więc licznym udziałem w zjeździe musimy zadokumentować naszą dojrzałość społeczną i rzeczywiste oddanie sprawie rzemieślniczej w Polsce. Wierzymy, że zjazd kobiet z rodzin rzemieślniczych w dniu 16 lipca w Częstochowie wykaże, że kadry kobiece tak jak całe rzemioło są „silne, zwarte i gotowe” na wezwanie Wodza Naczelnego.

Informacji o pociągu popularnym udziela Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieslników Chrześc. Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 1580.



**P. Wieśniak, Białdżim.** O tych sprawach ze względów od nas niezależnych pisać nie możemy.

zentował znakomite wyroby „Bacon Export” i wydawał za drobną opłatą parówki rawickie, białą kielbasę, kotlety, befsztyki, sałatkę itd. Dzięki wiceprezesowi koła LOPP, p. Lehnertowi, bufet stanął na wysokości zadania. P. Lehnert, stojąc na swym posterunku od rana do wieczora, pokazał swój kunszt organizatorski i kupiecki. Na innym miejscu ustawiono 6 wielkich kotłów, w których przygotowano obiad: bezpłatny gularz cielęcy, wołowy i wieprzowy z makaronem. Prowiant przywiozło pięć ciężarowych samochodów. Wydział bezpieczeństwa i porządku publicznego dźwierzyl majster p. Kaczmarek. Przez cały czas koncertowała orkiestra „dzieci bydgoskich”, ku ogólnemu, szczeremu zadwoleniu. Jako nagrody w strzelaniu i innych grach współzawodnicy zdobyli przeszło 100 pięknych premii.

Jak już wspominaliśmy, specjalną radość sprawiło kierownictwo wycieczki dzieciom, którym rozdano na podwieczorek placek oraz wielką ilość słodyczy. Radość dzieci dopełniały cztery żywe pajace, które swą grą wywołały salwy śmiechu.

Obserwując cały przebieg tej wycieczkowej imprezy, każdego zdziwiła z całą pedanterią opracowana organizacja. Pomyślano o najdrobniejszych szczegółach. Widząc taką pracę, trudno oprzeć się własnym chęciom i nie wspomnieć ze szczerym szacunkiem o kierownictwie. Świetnym i utalentowanym organizatorem był nie kto inny, jak p. inż. Kosiorek, niezmordowany prezes Koła LOPP, który po swej ciężkiej, zawodowej pracy nie myśli spoczywać, lecz pracuje dla pracownika. Jego prawą ręką to niestrudzony sekretarz Koła LOPP p. Tadeusz Wróblewski, który - c ile chodzi o pracę społeczną - udowodnił swój niepospolity talent. Widzieliśmy w Koronowie również wszystkich prokurentów: pp. inż. Kosiorka, Kulawskiego, Machnikowskiego i Świtalskiego. Serdeczność i dowody łączności pracodawcy z pracobiorcą spotęgowało przybycie ogólnie lubianego p. dyr. Drewsa.

Wycieczkę zaszczyli swą obecnością proboszcz koronowski ks. Chlarczyk, wiceburmistrz p. Nowak, p. mecenas Niemczyk, p. dyr. Żewicki, red. Fiedler i inni.

Wszyscy obecni wyrażali pod adresem dyrekcji i organizatorów wycieczki swe szczerze uznanie.

Wieczorem uformował się pochód z lampionami, który z orkiestrą na czele przeszedł ulicami Koronowa.

Wycieczka, która się pod każdym względem udała, pozwoliła wywieść każdemu z uczestników jak najlepsze wrażenie i zostanie długo w ich pamięci.

#### PKP najmiłszym turystom.

W terminie od 10 do 19 lipca włącznie dorocznym zwyczajem odbywa się w Polsce ulgowy przewóz dzieci na kolejach państwowych.

Z przejazdów tych korzystać mogą dzieci w wieku do lat 14-tu udające się w podróż pod opieką osoby, liczącej najmniej lat 18. Opiekun taki lub opiekunka może zabrać ze sobą najwyżej 4-ro dzieci. Opiekun jedzie za biletem normalnym lub według posiadanych uprawnień do korzystania z ulg - za biletem ulgowym (wycieczkowe powrotne, ulgowe nabywane na podstawie książeczki turystycznej krajowej, indywidualne karty uczestnictwa itp.).

Karta uczestnictwa w takiej podróży kosztuje 30 gr. Ulga dla dzieci wynosi 75 procent.

**Stan wody w Wiśle z dnia 11. VII. 1939 r.**  
 Kraków — 3.06, (3.11), Zawichost + 1.19, (1.20),  
 Warszawa + 0.74, (0.77), Płock + 0.43, (0.44),  
 Toruń + 0.40, (0.41), Fordon + 0.43, (0.50),  
 Chelmo + 0.28, (0.34), Grudziądz + 0.42, (0.49),  
 Korzeniowo + 0.56, (0.64), Piekło + 0.24, (0.00),  
 Tczew + 0.22, (0.13), Einlage + 2.18, (2.18),  
 Schievenhorst + 2.44, (2.44).  
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wo-  
 dy z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA  
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 7. VII. 1939 r

**Zboża**  
 Pszenka 25.50—26.50 Zyto 15.25—15.50 Jęczmień browa-  
 rowy 00.00—00.00 Jęczmień 673—678 g/l 00.00—00.00 Jęcz-  
 mień zimowy 18.00—19.00 Owies 18.50—19.00.

**Przetwory młynarskie.**  
 Mąka pszenna wyciągowa 0—30%, wt. w 43.00—49.00, mąka  
 pszenna gat. 0—35%, wt. w 47.00—48.00, mąka pszenna  
 gatunek I 0—50%, wt. w 45.00—46.00, mąka pszenna  
 gatunek I A 0—65%, wt. w 42.50—43.50, mąka pszenna  
 gatunek II 35—65%, wt. w 38.00—39.00, mąka pszenna  
 gat. II 50—60%, wt. w 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek  
 II A 50—65%, wt. w 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek  
 II B 60—65%, wt. w 00.00—00.00, mąka pszenna gat. III 65—70%,  
 wt. w 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95%, wt. w  
 00.00—00.00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2.5% pop.),  
 00.00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30%, wt. w  
 00.00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55%, wt. w 25.00—25.50,  
 mąka żytnia razowa 0—95%, 20.50—21.00, mąka żytnia śrutowa  
 eksport (2.5% pop.), 00.00—00.00, mąka żytnia 70%, ek-  
 sport (dla W. Gdańsk) 24.00—24.50, Otręby pszenne mia-  
 kie stańd. 11.75—12.25, Otręby pszen. średnie 11.00—11.50,  
 Otręby pszen. grubo 12.25—12.75, Otręby żytnie z przemiatu  
 stańd. 12.00—12.75, Otręby jęcz. 00.00—00.00, Kasza jęczm.  
 kraj. wt. w 00.00—00.00, kasza jęczmienna, perłak wt. w  
 00.00—00.00, kasza jęczmienna perłowa wt. w 00.00—00.00

**Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.**  
 Groch polny 00.00—00.00, Groch Wiktoria 00.00—00.00,  
 Groch zielony (Polisz) 00.00—00.00, Wyka jara 28.00—24.00,  
 teluska 24.00—25.00, Lubin żółty 13.50—14.00, Lubin niebieski  
 12.25—12.75, Seradela 00.00—00.00, Rzepak jary b. w. 00.00,  
 00.00, Rzepak ozimy bez worka 41.00—42.00, Rzepak ozimy  
 bez worka 39.00—40.00, Slemie linańe 00.00—00.00, Mak nie-  
 biecki 00.00—00.00, Gorczyca 53.00—57.00, Koniczyzna czw. w.  
 bez kan. o czyst. 97%, 00.00—00.00, Koniczyzna surowa bez  
 ocr. kantanki 00.00—00.00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst.  
 97%, 00.00—00.00, Koniczyzna biała surowa 00.00—00.00,  
 Koniczyzna szwedzka 00.00—00.00, Koniczyzna żółta odusz-  
 czona 00.00—00.00, Przelot 00.00—00.00, Raigras angielska  
 00.00—00.00, Tymotka czyszczona 00.00—00.00.

**Artykuły pastewne i inne.**  
 Makuch linańy 26.00—26.50, makuch rzepakowy 13.75—  
 14.5, makuch słonecznikowy 40/42%, 00.00—00.00, sruł soja  
 00.00—00.00, ziemniaki pom. 0.00—0.00, ziemniaki nadnotekkie  
 00.00—00.00, ziemniaki fabryczne kg. %, 00.00—00.00, ziem-  
 niaki jadalne 0.00—0.00, płatki ziemniaczane 00.00—00.00  
 wyłki buraczane suszone 0.00—0.00, słońa żytnia luzem  
 2.50—3.00, słońa żytnia prasowana 3.00—3.50, siano nad-  
 notekkie luzem 6.50—6.00, siano nadnotekkie prasowane  
 6.00—6.50.

**Urzędowe sprawozdanie targowe  
 Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 11. VII. 1939 roku.

Sprzedzono: wołów 53, buhajów 95, krów 451,  
 jałowic 42, bydła 641, świń 2027, cieląt 828,  
 owiec 130. Razem 3626 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie  
 z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

**Bydło:**

**Woty:**  
 Pełnomięsiste wytuczzone nie-  
 oprzegane . . . . . 66—74  
 Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 . . . . . 56—62  
 Mięsiste tuczzone starsze . . . . . 46—52  
 Miernie odżywione . . . . . 40—46

**Buhaje:**  
 Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 64—72  
 Tuczzone mięsiste . . . . . 54—62  
 Nietuczzone, dobrze odżywio-  
 ne starsze . . . . . 46—52  
 Miernie odżywione . . . . . 40—46

**Krowy:**  
 Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 66—76  
 Tuczzone mięsiste . . . . . 52—62  
 Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . . 42—46  
 Miernie odżywione . . . . . 24—34

**Jałowice:**  
 Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 66—74  
 Tuczzone mięsiste . . . . . 56—62  
 Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . . 46—52  
 Miernie odżywione . . . . . 40—46

**Młodzież:**  
 Dobrze odżywione . . . . . 40—46  
 Miernie odżywione . . . . . 36—40

**Cielęta:**

Najprzedniej. cielęta wytuczzone . . . . . 64—74  
 Tuczzone cielęta . . . . . 56—62  
 Dobrze odżywione . . . . . 48—54  
 Miernie odżywione . . . . . 40—46

**Owce:**

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy . . . . . 64—70  
 Tuczzone starsze skopy i macioriki . . . . . 50—60  
 Dobrze odżywiane . . . . . 40—46

**Świnie (Tuczniaki):**

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.  
 żywej wagi . . . . . 111—114  
 b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.  
 żywej wagi . . . . . 107—110  
 c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.  
 żywej wagi . . . . . 102—106  
 d) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 92—100  
 e) maciory i późne kastraty . . . . . 90—104  
 f) świnie słoninowe . . . . . —

Przebieg targu: normalny.

**Mały pożar w mieszkaniu.**

Wczorajszy wtorek około godziny 18  
 powstał w mieszkaniu p. Bielńskiej zam.  
 przy ul. Gdańskiej 107 pożar, który dzięki  
 wczesniej akcji ratunkowej nie przybrał  
 większych rozmiarów. Podczas kiedy p.  
 Bielańska udała się po zakupy zajęły się  
 przy kuchni znajdujący się w skrzyni wo-  
 ry. Ogień rozprzestrzenił się w mieszka-  
 niu. Sąsiedzi zauważywszy wydobywają-  
 cą się na zewnątrz dym zaalarmowali straż  
 pożarną, która po krótkiej czynności ugasiła  
 ogień, który nie wyrządził większych  
 szkód.

**SPORT**

**Po mistrzostwach lekkoatletycznych Polski.**

**Poznań.** Odbyte ubiegłej niedzieli w Po-  
 znaniu mistrzostwa lekkoatletyczne zawo-  
 dny na całej linii.

Spodziewaliśmy się dobrych wyników.  
 Na ogół były one jednak słabiej, niż prze-  
 ciętnie. Asy — jak Gierutto np. — byli zu-  
 pełnie nie we formie, mimo, że na boisku  
 dużo około siebie robili szumu. Momentu  
 chęci walki trudno było się w oba dni za-  
 wodów doczekać. Zawodnicy byli słownie  
 leniwi, jakby specjalnie na mistrzostwa o-  
 brani z ambicji sportowej. I tu znowu wy-  
 bijał się Gierutto, któremu dzielnie sekun-  
 dował Kucharski.

Dodajmy do tego niedopuszczenie do  
 startu członka kadry olimpijskiej Gąssow-  
 skiego. Zarząd PZLA ośmieszył się zupeł-  
 nie swoim orzeczeniem co do naszego o-  
 limpijczyka. Może on jeden byłby coś poka-  
 zał i dobrym wynikiem jakoś chociaż ura-

tował fatalny poziom mistrzostw.

Po co powierza się organizację mi-  
 strzostw Poznaniowi, skoro się wie, że nie  
 ma tu odpowiedniego stadionu, że boisko  
 Sokoła do wszystkich innych tylko nie do  
 tego celu się nadaje. Jakież ta bieżnia nie  
 ma być okropna, skoro od czasu do czasu  
 urządza się na niej wyścigi motocyklowe,  
 co fatalnie odbija się na jej sportowej —  
 lekkoatletycznej przydatności.

I jeszcze jedno. Ceny biletów na taką  
 szmirę sportową, jak omawiane mistrz-  
 stwa, były stanowczo za wysokie. Trzeba  
 było siedzieć na trybunie i słuchać komen-  
 tarzy widowni na te tematy. Nie sposób  
 ich tu powtarzać. Jedno stwierdzamy, że  
 gdyby to organizatorzy słyszeli, skończyli-  
 by swoją działalność sportową, czego by  
 znowu za klęskę społeczną uważać nie mo-  
 żna.  
**H. B.**

**TARŁOWSKI I SIODÓWNA  
 MISTRZAMI JURATY.**

**Jurata.** We wtorek zakończyli się w  
 Juracie drugie doroczne mistrzostwa teni-  
 sowe uzdrowska, w których udział wzięły  
 czolowe rakiety polskie. Finały przynio-  
 sły następujące wyniki:

W grze pojedynczej panów zwyciężył  
 Tarłowski, który w finale wygrał z Beldow-  
 skim 6:3, 6:1.

W grze pojedynczej pań tytuł zdobyła  
 Siódówna, bijąc w finale Zofię Jędrzejow-  
 ską 6:4, 4:6, 6:1.

W grze podwójnej pań para Siódówna  
 — Zwolska pokonała parę Zofia Jędrzejow-  
 ska — Czwertwyska 6:4, 3:6, 3:2.

W grze podwójnej panów Tarłowski i  
 Majewski wygrali z parą Beldowski — Po-  
 piawski 6:3, 6:4.

W grze mieszanej para Zofia Jędrzejow-  
 ska — Tarłowski wygrała z parą Siódów-  
 ną — Beldowski 6:1, 7:9, 6:2.

W finale gry pojedynczej panów niesto-  
 warzyszonych wygrał Frenkiel z Łodzi, któ-  
 ry w finale odniósł zwycięstwo nad dru-  
 gim łodzianinem Urnachem 6:4, 7:5.

**AMERYKANIE NAJLEPSZYMI  
 TENISISTAMI.**

**London.** Finalem gry mieszanej zakoń-  
 czony został międzynarodowy turniej teni-  
 sowy w Wimbledonie. I w tej ostatniej  
 konkurencji triumfowały rakiety amery-  
 kańskie, mianowicie para Riggs — Marble  
 pokonała double angielski Wilde — Brown  
 w dwóch setach 9:7, 6:1.

Ostatecznie więc tytuły mistrzów Wim-  
 bledonu przypadły:

w grze pojedynczej panów — Bobby  
 Riggs,

w grze podwójnej panów — Bobby Riggs  
 — Elwood Cooke,

w grze mieszanej: Bobby Riggs — Alice  
 Marble,

w grze podwójnej pań: Fabyan — Mar-  
 ble,

w grze pojedynczej pań: Alice Marble.

**PRZEDOLIMPIJSKI TURNIEJ SZER-  
 MIERCZY PAŃ W JURACIE.**

**Jurata.** W najbliższą sobotę i niedzielę,  
 15 i 16 bm, odbędzie się w Juracie między-  
 narodowy przedolimpijski turniej szermier-  
 czy pań, w którym wezmą udział najlepsze  
 zawodniczki z Polski, Danii, Szwecji i Wę-  
 gier.

**STANISZEWSKI I NOJI NIE STARTUJĄ  
 W SZTOKHOLMIE.**

**Warszawa, 12. 7.** W dniu 14 bm. w  
 Sztokholmie startować mieli w zawodach  
 międzynarodowych dwaj polscy lekkoatletci  
 Staniszewski i Noji. Organizatorzy w dniu  
 wczorajszym odwołali start naszych zawo-  
 dników.

**KTO NAJLEPIEJ STRZELA?**

**Lucerna.** Zakończone zostały w Lucer-  
 nie zawody strzeleckie o mistrzostwo świa-  
 ta. Po ostatecznych obliczeniach ogłoszo-  
 no następujące wyniki:

1) Mistrz świata w strzelaniu z broni  
 małokalibrowej z 3 postaw w konkurencji  
 indywidualnej — Francuz Genot 530 pkt.  
 (równy rekordowi świata), 2) Szwajcar  
 Lienhard 526 pkt., 3) Szwajcar Zimmer-  
 mann 524 pkt.

W punktacji drużynowej (broń małoka-  
 librowa 3 postawy): 1) Szwajcaria 2607  
 pkt. (nowy rekord świata), 2) Finlandia  
 2.569 pkt., 3) Estonia 2.548 pkt.

**WYPADKI LWOWSKIE W Z. Z.**

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej za-  
 wiadomił Związek Polskich Związków  
 Sportowych o przebiegu zajęć, jakie miały  
 miejsce we Lwowie na niedawnym meczu  
 Pogoń — AKS, informując jednocześnie o  
 wszczętych przez siebie dochodzeniach.

Zarząd PZPN natychmiast po ukończe-  
 niu dochodzeń przekaże zarządowi Z. Z.  
 ich wyniki.

**NAJBLIŻSZA MARSZPIĘTA JĘDRZE-  
 JOWSKIEJ.**

W poniedziałek wieczorem wyjechała z  
 Warszawy do Zurychu na międzynarodowe  
 zawody tenisowe Jędrzejowska, która za  
 tydzień, 17 bm, wróci do Warszawy, aby w  
 trzy dni później, 20 bm, udać się na tur-  
 niej o mistrzostwo Polski w Gdyni.

Polka znajduje się obecnie w dobrej for-  
 mie i trenuje intensywnie.

**POLSCY KOLARZE EMIGRACYJNI  
 W WYŚCIGU „DOKOŁA POLSKI”.**

Związek kolarzy polskich we Francji  
 zgłosił czterech polskich zawodników emi-  
 gracyjnych do wścigu „Dokoła Polski”, a  
 mianowicie: Cz. Marcelaka, A. Witteka, A.  
 Majorczyka i Jana Rajkowskiego.



czwartek 13 lipca.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6.35: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.00: Dziennik  
 poranny. 7.15: Płyty. 8.20: Pogadanka spor-  
 towa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krako-  
 wa. 12.03: Audycja południowa. 14.45: Au-  
 dycja dla młodzieży. 15.05: Muzyka popu-  
 larna. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00:  
 Dziennik popołudniowy. 16.10: Pogadanka  
 aktualna. 16.20: Pieśni Henry Purcella. 16.45:  
 Budownictwo wsi polskiej. 17.00: Płyty. 17.45:  
 Skrzynka techniczna. 18.00: „Echa mojej  
 i chwały. 18.10: Koncert kameralny. 19.00:  
 „Francja w pojezi polskiej” — kwadrans  
 petycki. 19.15: Koncert wieczorny. 20.25: Au-  
 dycja dla wsi. 21.00: Koncert amerykańskie-  
 go chóru akademickiego uniwersytetu w  
 Yale „Yale Glee Club”. 21.30: „W święto-  
 krzyskiej puszczy jodłowej”. 22.00: „Śpiewy  
 i marsze żołnierza francuskiego” — audy-  
 cja słowno-muzyczna. 23.00: Ostatnie wiadomości  
 dziennika wieczornego, komunikat  
 meteorologiczny. 23.05: Wiadomości z Pol-  
 ski w języku włoskim. 23.15: Koncert mu-  
 zyki polskiej.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

6.57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 13.00:  
 Płyty. 13.50: Wiadomości z Pomorza. 14.00:

Program na jutro, 14.05: Płyty. 17.00: Utwo-  
 ry na flet w wyk. Tadeusza Karbowskiego.  
 Akomp. Adam Dyląg (ze studia w Bydgosz-  
 czy). 17.20: „Iskra na morzach południo-  
 wych” — audycja marynarska. 17.55: Wiado-  
 mości sportowe z Pomorza. 20.25: Pogadanka  
 rolnicza. 23.05: Zakończenie programu.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**

6.56: Pieśń poranna. 8.30: Program na  
 dzisiaj. 8.35: Płyty. 8.55: Pogawędka dla ko-  
 biet. 13.00: Wiadomości bieżące. 13.05: Prze-  
 gląd giełdowy. 13.15: Płyty. 17.00: Płyty. 17.30  
 Wielkopolskie aktualia gospodarcze. 17.40:  
 Nasi soliści 19.15: Płyty. 19.20: Rozmaitości.  
 19.35: Muzyka rumuńska. 20.25: Dla kobiet  
 wiejskich. 20.35: Wiadomości sportowe lo-  
 kalne. 23.05: Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Tuluza, 19.45: Melodie operetkowe. Kow-  
 no. 20.00: Muzyka lekka. Luksemburg. 20.15:  
 Muzyka cygańska. Budapeszt II. 21.00:  
 Muzyka taneczna. Rzym. 21.00: „Turandot”,  
 opera Pucciniego. Sofia. 21.40: Muzyka ta-  
 neczna. Kopenhaga. 22.40: Utwory na gitarę  
 i mandolinę. Sofia. 22.00: Muzyka taneczna.  
 Kopenhaga. 23.00: Muzyka taneczna. Rzym.  
 23.00: Muzyka taneczna.

**Hebda mistrzem tenisowym Łotwy.**



W poniedziałek, 10 bm, zakończyły się w  
 nadmorskiej miejscowości na Łotwie, w Le-  
 lupe, międzynarodowe zawody tenisowe o  
 mistrzostwo Łotwy. Tytuł mistrza Łotwy  
 w tenisie zdobył Hebda, widoczny na  
 zdjęciu.

**COCHET POKONAŁ BUDGE'A.**

**W Bordeaux** rozegrany został między-  
 państwowy mecz tenisowy Francja — Stany  
 Zjednoczone w konkurencji zawodow-  
 ców. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 2:1.  
 Sensacją meczu było zwycięstwo Coche-  
 ta nad Budge'm w stosunku 6:3, 5:7, 7:5.  
 Drugi punkt dla Francji wywalczył Ra-  
 millon, bijąc Tildena 6:4, 8:6. Natomiast  
 Amerykanie Budge — Vines pokonali  
 Francuzów Cochet — Ramillon 6:2, 6:2.

**PRZED MECZEM WIOŚLARSKIM  
 POLSKA — WĘGRY.**

W dniu dzisiejszym (środa) powracają  
 z Danii wioślarze polscy, którzy startowali  
 w regatach kopenhaskich. Już w dniu 15  
 i 16 bm. wioślarze nasi wezmą udział w  
 eliminacjach przed meczem Polska — Wę-  
 gry, które rozegrane zostaną w Kruszwicy.  
 Mecz Polska — Węgry w wioślarstwie  
 rozegrany zostanie w dn. 30 bm. z nastę-  
 pującym programem: jedynki, dwójki,  
 dwójki podwójne, dwójki ze sternikiem,  
 czwórki, czwórki bez sternika, osemki.

**BRONIAK  
 TOWARZYSTW**

**ŚRODA 12 LIPCA.**

Godz. 19.00: **Baczność, niepodległościowcy!**  
 Prezydium Federacji P. Z. O. O. przy-  
 pomina o wykładzie p. kpt. dypl. Miesz-  
 kowskiego na temat: „Morze i mary-  
 narka wojenna Polski”, który odbędzie  
 się w Domu Społecznym przy ul. Gdań-  
 skiej. Wykład niezmiernie ciekawy, in-  
 teresujący i ważny. Niech nikogo nie  
 zabraknie.  
 — **Koło LOPP rejonu 10.** Zebranie mie-  
 siczne w szkole im. Marcinkowskiego  
 przy ul. Nakielskiej. Obecność członków  
 konieczna.  
 — **K. S. K. P. W. - sekcja kolarska.** Zebranie  
 plenarne w Ognisku Kolejowym, ul.  
 Zygmunta Augusta 20. Punktualność  
 i komplet pożądany.  
 Godz. 20.00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślni-  
 czej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zy-  
 gmunta Augusta 18. Sprawozdanie z od-  
 bytej wycieczki.  
 — **Stow. śpiewu „Symfonia”.** Zebranie za-  
 rządu w Resursie Kupieckiej. Zebranie  
 plenarne w piątek 13 bm.

**CZWARTEK 13 LIPCA.**

Godz. 13.30: **Stow. Pań Miłosierdzia św. Win-  
 centego á Paulo parafii farnej** urzą-  
 dza dla członkiń wspólną wycieczkę do Opat-  
 awca, Zbiórka przed dworcem kolejki pow.  
 przy ul. Grunwaldzkiej.

**Tow. śpiewu „Chopin”.** Lekcja śpiewu w  
 środę i piątek w lokalu p. Kowalskiego, ul.  
 Wrocławska 7 o godz. 19.30.

**Niepodległościowcy na wykład.** Prezy-  
 dium Federacji P. Z. O. O. zawiadamia, iż  
 p. kpt. dypl. Mieszkowski wygłosi w Domu  
 Społecznym przy ul. Gdańskiej w środę 12  
 bm. o godz. 19 dla członków związków nie-  
 podległościowych wykład na temat: „Morze  
 i marynarka wojenna Polski”. Uprasza się  
 wszystkich członków związków niepodległo-  
 ściowych bydgoskich, by przybyli na ten  
 bardzo interesujący i w dzisiejszych wojen-  
 nych czasach aktualny wykład.

**Sprawy sokole**

**OKR. WYDZ. SOKOLIC.** W niedzielę,  
 dnia 16 bm. odbędzie się autobusowa wy-  
 cieczka krajoznawcza do Inowrocławia  
 i Kruszwicy. Udział brać mogą członko-  
 wie także innych gniazd oraz goście za  
 opłatą 3,30 zł w obie strony. Należność za  
 przejazd uiścić należy do czwartku, dnia  
 13 bm. godz. 13. Zgłoszenia przyjmuje se-  
 kretariat, ul. Dworcowa 5.  
**SOKOŁ V. WYDZIAŁ ŻEŃSKI.** W środę,  
 dnia 12 bm o godz. 19.30 zebranie plenarne  
 w „Domu Sokoła V” przy ul. Miedza 4.

### Pogrzeb śp. mgr Henryka Kabuły.

prof. gimn. im. Kopernika w Bydgoszczy.

Wielką miłością, sympatią i przywiązaniem cieszył się śp. mgr Henryk Kabuła, profesor gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy, który bawiąc na wakacjach u swych rodziców w Nakle, zmarł niespodziewanie.

Dowodem tego był pogrzeb, odbyty w ub. wtorek w Nakle. Oprócz obywatelstwa nakielskiego, którego udział był bardzo liczny, pośpieszyła na ten smutny obrzęd i Bydgoszcz, a zwłaszcza gimnazjum im. Kopernika, którego to zakładu zmarły był profesorem. Pomimo wakacyj i innych przeszkód, przybyło do Nakla niemal całe grono profesorskie z p. dyr. Kaczorem na czele i wielkie zastępy uczniów. Przybyła również delegacja uczniów z kolonii letniej w Lipuszu z pp. prof. Jelińskim i Glesmerem, del. PW z Tlenia p. por. Wosiński, del. TNSW p. prof. Lisiecki, który reprezentował również Miejskie Kat. Gimn. Żeńskie, Koło Rodzicielskie z p. dyr. Strzyżowskim na czele i wielu innych. Podnieść wypada, że na pogrzeb przybył repr. p. prez. Barciszewskiego i Zarządu Miasta Bydgoszczy p. radca Mencil, przywożąc ze sobą wieniec od p. prez. miasta.

Kondukt żałobny prowadził ks. Chojnacki, prefekt gimn. nakielskiego, w asyście ks. Klimackiego z Bydgoszczy. Na przedzie kroczyli uczniowie gimnazjum z szcziomą wspaniałymi wienieciami i sztandarem szkolnym. Za trumną postępowali stroskani rodzice, rodzina i reprezentanci władz, grono profesorskie z dyr. Kaczorem i jego małżonką na czele, oraz wielkie rzesze obywatelstwa. Pochód podążał na now. cmentarz, gdzie po odśpiewaniu egzekwii i śpiewie „Salve Regina” spuszczono trumnę z szczątkami Zmarłego do grobu, zaś chór nakielski pod batutą organisty p. Pułala wykonał żałobne pienia.

Śp. prof. Henryk Kabuła, jako najmłodszy z trzech synów em. urzędn. kolejowego Sylwestra i matki Zofii z Gapińskich, swymi zdolnościami i intensywną nauką zasiał jako magister przy katedrze nauczycielskiej bardzo wczesnie i jako pedagog wykazał niezwykle uzdolnienie. Zeszedł z tego świata przedwcześnie gdyż liczył zaledwie 27 lat.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie!

### Zmarli.

- Śp. Jan Dobrochowski, lat 36, w Nakle.
- Śp. Teresa z Śledzińskich Ebelowa, lat 90, w Żninie.
- Śp. Jan Kupczyński, fabrykant, w Wąbrzeźnie.
- Śp. Herbert Nadolski, lat 26, w Tczewie.
- Śp. Eleonora z Skowrońskich Krzyżosiakowa, lat 47, w Starogardzie.
- Śp. doc. dr Wojciech Witold Węstaw, lat 44, w Poznaniu.

## Niemców ubywa, a żydów przybywa w Bydgoszczy

### Nieruchomości z rąk niemieckich masowo przechodzą w ręce żydowskie.

Napężone stosunki polityczne na terenie międzynarodowym nie tylko nie pozostają bez wpływu na życie gospodarcze, ale i na ukształtowanie się ludności pod względem narodowościowym. Z jednej strony bezwzględne wyrugowanie żydów z Tzecie Rzeszy i masowe wysiedlanie ich z Niemiec spowodowało wielki napływ tego niepożądanego elementu do Polski, a z drugiej strony bojkot Niemców w Polsce przyczynia się znowu do masowego odpływu Niemców do swego „Vaterlandu”.

W związku z tym szczególnie ciekawą są zmiany, jakie ostatnio zaszły w Bydgoszczy i w okolicy. Jak się dowiadujemy, w ostatnich trzech miesiącach kilkaset Niemców opuściło Bydgoszcz i to nie tylko głównie takich, mających paszporty i obywatelstwo niemieckie, lecz również mających obywatelstwo polskie. Innym interesującym objawem jest zamiana nieruchomości w Bydgoszczy, które z rąk niemieckich przechodzą masowo w ręce żydowskie, wzajemnie za co żydzi odstępują swoje nieruchomości położone na terenie Rzeszy — Niemcom. Na

tej transakcji jednak żydzi wychodzą bardzo źle, bo zależy im na tym, ażeby uratować za wszelką cenę część swego majątku i otrzymać nareszcie nieco pieniędzy. Przy takiej zamianie zyskali ogromnie Niemcy, którzy weszli w posiadanie nieruchomości żydowskich, położonych w Niemczech. Zamiana odbywała się bowiem zazwyczaj w ten sposób, że za odstąpienie nieruchomości w Berlinie wartości jednego miliona złotych, żyd otrzymał nieruchomość w Bydgoszczy wartości 200.000 zł, a więc tylko piątą część istotnej wartości jego nieruchomości. Podobno drogą takiej bajecznej zamiany w samej Bydgoszczy około 50 nieruchomości z rąk niemieckich przeszło w ręce żydów. Zmienił się zatem przeważnie stan posiadania mniejszości narodowych w Bydgoszczy. Mniej będzie kamieniczników Niemców w Bydgoszczy, a więcej żydów, co również jest rzeczą niepożądaną. Znamy przecież dobrze „porządki” żydowskie i istnieje obawa dalszego poważniejszego zażyźniania miasta.

## Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Idea czerwono krzyżka doznała wszechstronne uznanie w minionym Tygodniu PCK. Społeczeństwo nasze zrozumiało cichą pracę i osiągnięte wyniki tej organizacji, chętnie więc pośpieszyło z datkami dla dalszego rozwoju tak pożytecznej placówki.

Staropolskie „Bóg zapłać” należy się prasie miejscowej za prowadzoną propagandę w czasie Tygodnia, Przemysłu i Kupiectwu za hojne dodatkowe ofiary, Aptekom i Drogeriom za ofiarowane materiały sanitarne, orkiestrze 62 pp. i chóru PKP „Echo” za przyczynienie się do udanego koncertu w Ogródniku Teatralnym, kawiarniom i restauracjom za nabycie i sprzedaż znaczków propagandowych jak i ułatwienie zbiorów publicznych, wszystkim organizacjom za współpracę podczas kwest ulicznych.

Nie tylko miasto pośpieszyło z wydatną pomocą, lecz i powiat, zorganizowany w kołach PCK docenił znaczenie hasła „Miej bliźniego”. Udane imprezy i propaganda zasilili fundusze dla dalszej pracy przygotowania sanitarnego i moralnego wsi.

Załączone zestawienie zobrazuje plan pracy w Tygodniu:

Miasto: Kwesta uliczna i ofiary 3.168,60 zł, materiał opatrunkowy i sanitarny 150 złotych.

Powiat: Koła PCK: Nowawieś Wielka 240,78 zł, Brzoza 75,30, Osielesko 49,—, Fordon 44,86, Sołec Kujawski 33,54 zł. Razem 3.762,08 zł.

Za te ofiary i tę współpracę wszystkim jeszcze raz składa serdeczne podziękowanie Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy.

## 20-lecie firmy Jączkowski.

Podwójny jubileusz obchodzi w dniu dzisiejszym znany obywatel bydgoski p. Bolesław Jączkowski, a mianowicie 20-letni jubileusz mistrzostwa i istnienia firmy Biura Instalacji Elektrotechnicznej przy ul. Gdańskiej 23. Jubilat jest rodowitym bydgoszczaninem i rozpoczął swą naukę w zawodzie elektrotechnicznym we firmie Świetlik. Swe wielkie przedsiębiorstwo założył 12 lipca 1919 r. nasamprzód przy

ul. Garbary 24, a w dwa lata później przy ul. Gdańskiej 23. Solidną, fachową pracą firma zdobyła sobie rozgłos i poszczycić się może wykonaniem szeregu poważnych robót instalacyjnych, jak w różnych szkołach, w Domu Starców, w przebudowanej KKO miasta Bydgoszczy i innych.

Przedsiębiorstwo nastawione jest na solidne i fachowe wykonywanie robót i to: na światło i siłę elektr., jak gromochrony,

sygnalizacja, radiofonizacja, wykonywanie nowoczesnych anten zbiorowych według najnowszych przepisów, a skład jest bogato zaopatrzony w wszelkie materiały elektryczne jak: żyrandole, żelazka, piecyki elektr. i odbiorniki radiowe.

Dzielnemu przedsiębiorcy, u którego ukończyło naukę 28 uczni, życzymy dalszego pomyślnego rozwoju firmy.

### Wycieczka Bydgoskiego Towarzystwa Wycieczkarskiego na regaty do Kruszwicy

Zgodnie z tradycją urzędu BTW wycieczka do Kruszwicy na regaty, które odbędą się w niedzielę, dnia 16 lipca br. Wycieczka, na którą zaprasza się członków BTW i sympatyków, odbędzie się autobusami luksusowymi i kosztuje 4 zł w obie strony. Zbiórka na Placu Teatralnym o godz. 6,45, odjazd o godz. 7 punktualnie. Dla zapewnienia sobie miejsc, konieczne już teraz należy zgłaszać swe uczestnictwo. Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji p. Tadeusz Ferber, skład bławatów, Gdańska 63, róg Cieszkowskiego i p. Witkowski, kier. firmy Jankowski i Syn, skład sukna, Gdańska 14 (hotel „Pod Orłem”). Miejsca według kolejności.

— Wyjaśnienie. W związku z naszą wiadomością o tragicznej śmierci pod kołami samochodu w numerze wczorajszym, wyjaśniamy, że samochodem kierowała żona p. dr. Witolda Weynerowskiego, a nie — jak mylnie podaliśmy — p. Henryka Weynerowskiego.

### Grad wielkości gołębi jaj zabija zające.

Września, 12. 7. Przedwczoraj w godzinach popołudniowych nawiedziła wschodnią część powiatu wrześniowski po raz drugi wielka burza z gradobiciem. Grad był wielkości gołębi jaj i był tak silny, że pozabijał na polach wszelkie ptactwo, a nawet zające oraz zniszczył doszczętnie na polach i w ogrodach plony. Również drzewa owocowe zostały w wielu wypadkach kompletnie zniszczone. Klęskę gradobicia zostali dotknięci zarówno włościanie jak i większa własność. Straty są znaczne i wynoszą w niektórych miejscowościach od 50 do 100 procent.

### Tragiczna śmierć młodego robotnika.

Grudziądz. Straszne nieszczęście wydarzyło się w poniedziałek po południu w Nicwałdzie (pow. grudziądzki). Zatrudniony przy zwózce żwiru 21-letni robotnik Jan Bruza z Nicwałdu spadł tak nieszczęśliwie z wozu, że wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Tragiczna śmierć młodego robotnika wywołała w całej okolicy duże wrażliwość.

### POLECENIA

**Od 1 złotego**  
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8 6494

### KUPNA

- Porzeczki**  
maliny, wiśnie, jabłka kupuje Lukullus, Bydgoszcz, Poznańska 16, telefon 1670/4. n6305
- Motocykl**  
w dobrym stanie 250 względnie 350 kupi kiosk Bernardyńska. (6481)
- Beczki**  
drewn. olejowe kupuje stale Br. Zamiara, Bydgoszcz, Artyleryjska 7, telef. 1478. 6476
- Kupię**  
dom ze składem w mieście powiatowym z wpłatą 15—20 tys. zł. Of. pod nr „15—20” do administ. Dzień. Bydg. (n6314)
- Maliny**  
agrest, wiśnie kupujemy każdą ilość. Bracia Ty-sler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9. 6501
- Wiśnie**  
drobnej ilości i wagonowo kupuje Fabryka Huebner i Ska, Fordon, telefon 22. 6509
- Traktor** f7658  
„Lanz-Buldog” 20 koni, używany kupię. Zgłoszenia pod „Traktor”, Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

### POSADY WOLNE

- Czeladnik** (f6313)  
fryzjerski damsko-męski potrzebny. Zgł. Wesolowski, Tczew, Kościelna 5.
- Szofer**  
mechanik tylko trzeźwy, uczciwy, posada stała, świadectwa. Prywatna Hurtownia Monopolu, Jagiellońska 40. (7672)
- Panienka**  
do obsługi gości, dobra praktyka potrzebna. Kasyno oficerskie, Lotnisko. 6498
- Panienka**  
do bufetu może się zgłosić Welniany Rynek 2, restauracja. 6505
- Potrzebna**  
młodsza dziewczyna do dziecka. Dworcowa 64, rzęźnictwo. (f7663)

### POSADY POSZUKUJA

**Znam** n6233  
buchalterię amerykańską, korespondencję biurową, całokształt egzekucji sądowej, sprawy socjalne, biurowość etc. Posiadam doskonałe świadectwa i polecenia. Poszukuję jakiegokolwiek pracy, chętnie na prowincji. Łaska we oferty proszę kierować do Dziennika pod „Skromne wymagania”.

### POŻYCZKI

**Poszukuje**  
2500 zł na 1 hipotekę. Oferty filia Dziennika pod „F. 2500”. f7649

### POKOJE

- Lepszy**  
pokój od zaraz. Wileńska 12—2. f7650
- Pokój** f7619  
umeblowany zupełnie niekrepujący u samotnego, może być z utrzymaniem Cieszkowskiego 12—2.
- Ładnie**  
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483
- Pokój** f8681  
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5.
- Niekrepujący** (7676)  
utrzymaniem. Zduny 13/2.

### LETNISKA

- Spędzisz** n6202  
przyjemnie niedzielę i święta w restauracji letniskowej w Oplawcu.
- Letnisko**  
Runowo Kraińskie wśród lasów, jezior przyjmuje letników utrzymaniem 3,50 lub bez Restauracja, Runowo Kraińskie. 6506
- Skład**  
rzeźnicki lub innej branży wolny. Świętojańska 16, gospodarz. f7654

### DZIERŻAWY

**Skład** f7671  
z mieszkaniem wydzierżawie. Kozietulskiego 38.

### Piekarnia

do wydzierżawienia. Zgł. Żółkiewskiego 11. (f616)

### Duży

skład dla poważnej firmy przy ul. Długiej 32, dawniej hala groszowa wydzierżawie. Zgł. Chocimska 1—10. (6504)

### Garaż

4290  
zaraz. Sienkiewicza 13.

Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.

Oto jego zalety:  
doskonałe resory  
obicie bardzo trwałe  
wygląd estetyczny

**A. Hensel**  
ul. W. Sierpińskiej i J. Kasprzak  
Bydgoszcz, Dworcowa 4.

n-1144

**DACH NADZŁOWA**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

- 1 pokójowe:**  
kuch. kaucja. Słaska 18.
- 1 i 3 pokojowe:**  
k. łaz. Sienkiewicza 28/2
- 1, 2, 3, 4 pokojowe:**  
Śniadeckich 31—1.
- 3, 2 i 1 pokojowe:**  
kuchnia. Śniadeckich 31/1
- 2 pokojowe:**  
kuchnia. Wysoka 38.  
kuchnia. Podchorążych 32
- 5 pokojowe:**  
komf. l. 8.39. K. Jadwigi 21/5  
komfort. ul. Markwarta 9  
willa od 1. 8. wzgl. później  
Informacje telef. 38-11 od 16 do 17 godz.
- 6 pokojowe:**  
słoneczne. Zduny 15. I ptr.
- 2 pokoje**  
kuchnią blisko dworca.  
Oferty filia Dziennika  
Bydgoskiego pod „Re-  
mont 40. f7651
- 2 pokoje**  
kuchnia, ogród owocowy.  
Halicka 4. (6477)
- 2 pokoje**  
kuchnia odremontowane.  
Orla 37. 6499
- 2 pokoje** 6497  
kuchnia nowy dom Orla  
31, wiadomość w składzie.

- 5-cio** n6282  
pokojowe — komfortowe  
mieszkanie. Wiadomość  
Krajskiego 9, portierka.
- Próżny**  
pokój wygodami, okazja  
gotowania, bezdzietnemu  
małżeństwu, komorne z  
góry wydzierżawie. Długa  
44, właścicielka, 6491
- Dwa**  
pokoje kuchnia słoneczne  
Toruńska 15—9 (6489)
- 3 pokojowe**  
słoneczne mieszkanie od  
1 sierpnia, okolica Plac  
Poznański. Oferty pod  
„Słoneczne”. 6475
- Czteropokojowe**  
słoneczne I piętro. Płoc-  
ka 13. 6472

### RÓŻNE

- Urzednik**  
poszukuje dietetycznych  
obiadów domowych. Filia  
„Joteska”. f7655
- Hollywood**  
odmładzającą markę pięk-  
ności poleca kosmetyczny  
instytut „Cedib”, Słowac-  
kiego 1, tel. 10-59. (n6204)
- Bezkonkurencyjne**  
przepowiada Grafolog,  
Królowej Jadwigi 13—6.  
6487

- Zwycięzcy!**  
Najsłynniejszy Jasno-  
widz — Psychografolog  
Womouth odkryje ta-  
jemnicę Twojej przysz-  
łości z pisma i daty uro-  
dzenia, wybierze Twój  
szczęśliwy numer losu,  
gwarantuje wygraną,  
wskaże, gdzie można go  
nabyć. Bezpłatnie daje  
możność zdobycia mi-  
łości. Niezawodna metoda  
odzwyczajania od palenia,  
alkoholu i innych nalo-  
gów. Nadesłać zaraz datę  
urodzenia, dokładny a-  
dres. Adresować: Jasno-  
widz Womouth, Kraków,  
Straszewskiego 25. (n6209)
- Dentysta**  
uprawniony szuka tech-  
nika(czki) z urzędzeniem  
celem założenia gabinetu.  
Oferty „Dobry operator”  
filia. f7639
- Ostrzeżenie.**  
Za długi żony mej Marii  
z domu Michalskiej nie  
odpowiadam. Karol Zie-  
liński. 6507

### MATRYMONIALNE

**Poszukuję**  
towarzyski życia do pro-  
wadzenia domu, może być  
wdowa, emerytka. Oferty  
„Wdowa”. 6496

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

**Władysław Redziński**

przeżywszy lat 55, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

**żona.**

Bydgoszcz, dnia 12. VII. 1939 r., ul. Cieszkowskiego 13.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13. VII. 1939 r., o godzinie 16,45 w kaplicy omentarza parafii Serca Jezusa.

Zakład Pogrzebowy „Comoniat”, Nowy Rynek 3, tel. 21-65.

**Kazimiera Skrzywanek**

przeżywszy lat 62, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

**Córka, syn, zięć i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 18-tej z kaplicy omentarza Serca Jezusowego. Msza św. za spókoł duszy w środę 12 bm. o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego.

**TANATOL**

tepi **KARALUCHY i PRUSAKI**

**Indulację TRWAŁĄ**

dobrze wykonaną poleca **R. FORMANOWSKI**

ul. Dmowskiego 12 daw. Mostowa

**Polska Fabryka Ołówków**

**L. i C. Hartdmuth-Lechistan S. A.**

w KRAKOWIE

poleca swoje wyroby jak:

**ołówki KOH-I-NOOR, ołówki i kredki dla różnych celów, ołówki i kredki szkolne oraz ołówki mechaniczne najlepszej jakości.**

Firma nasza posiada własne fabryki na obszarze Rz. P. już od kilkunastu lat i zatrudnia wyłącznie pracowników - Polaków.

**ORYGINALNE CZĘŚCI WYMIENNE**

do kosiarek oraz żniwiarek **Deering i Cormick POTANIAŁY!**

Obecnie kosztują:

Oryginalne nożyki gładkie . . . . .	zł 0,21 za szt.
karbowane . . . . .	zł 0,23
palcówki gładkie . . . . .	zł 0,19
karbowane . . . . .	zł 0,22
Orygin. kompl. kosa 18 nożowa gładka . . . . .	zł 13,— za szt.
18 karbowana . . . . .	zł 14,—
20 gładka . . . . .	zł 14,—
20 karbowana . . . . .	zł 15,—

Przy zakupie części prosimy zważać na znak ochronny. Części wymienne bardzo dobrej jakości, do maszyn żniwnych innych systemów dostarczamy z naszych bogato zaopatrzonych składów, również po korzystnych cenach.

**Bracia RAMME, BYDGOSZCZ**

Grunwaldzka 24. Telefon 3076 i 3079.

**Repertuar kin bydgoskich:**

**APOLLO:** Dziś „Prawo kobiety” z Gene Raymondem i najnow. tygodnik.

**BALTYK:** „Banita” i tygodnik Pata.

**KRYSTAL:** Rozwód lady X. Codzien. o godz. 19 i 21 wielki nadzwyczajny dodatek filmu p. t. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Ostatnie 2 dni.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4 „Zew pustyni” i „Wesoły ordynans”

**LIDO:** „Agentka H. 11”.

**MARYSIENKA:** „Lokaj księżniczki” i „Czarny księżyc” oraz tygod. Pata

**Anteny zbiorowe**

według nowych przepisów wykonuje estetycznie i fachowo.

**SPECJALNY ODDZIAŁ RADIOWY**

Kosztorysy na zapytanie.

**B. JĄCZKOWSKI**

Biuro instalacji elektrotechnicznej

Bydgoszcz, Gdańska 23, tel. 3930.

Z powodu

**parcelacji majątku Unisław**

będzie sprzedany

**żywy i martwy inwentarz**

(częściowo)

w majątności Raciniewo, stacja Unisław w drodze licytacji **dnia 15. VII. 1939 r.** o godzinie 10-tej przed południem.

**Zarząd.**

n-6297

**Lody PINGWIN kup — bo warto.**

**Plachty żniwne - plany impregnowane**

poleca **K. Radozewski i Ska - Inowrocław**

Marsz. Piłsudskiego 6/7, telefon 390.

**Wróciłem**

**Dr Howiecki**

lekaz specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Gdańska 36. Telefon 21-06.

Godz. przyjęć: 10—12,30 i 4—6,30. (n-6129)

**SPRZEDAŻE**

**Młode** rasowe jamniczki sprzedam. Promenada 53. (f7653)

**Gabiolki** metalowe, stoły nowoczesne dla kawiarni i restauracji „Silesia”, Jagiellońska 30. n6223

**Konserwator** do lodów, lodówki „Silesia”. Jagiellońska 30. n6222

**Zaprowadzony** bar przy głównej ulicy z powodu choroby sprzedam. Gdynia poste restante nr legitymacji 61. n6229

**Kamienice** wille, majątki, gospodarstwa sprzedam Nowakowski, Kaszubska 2. (6478)

**Sypialka** jesion śliczny korzystnie. Stolarska, Jezuitska 4. 6482

**Dom nowy** 9000, wpłata 6000. Burdalski, Grunwaldzka 93. (6495)

**Gdynia.** n6311 Sprzedam sklep delikatosów zaprowadzony dobry punkt, powód choroby. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „7.000”.

**Warchlaki** sprzedam Mleczarnia, Pomorska 34. 6502

**Maszyna** 6480 dobrze szyjąca gabinetowa tanio. Jezuitska 8—1.

Od zaraz **kompletne urządzenie fabryczne** na wyrób konfekcji

**24 maszyny krawieckie**

**3 maszyny dziurkarki** n-6308

**maszyna ryglówka**

**maszyna do kroju taśmowa**

**2 motory, żelazka elektryczne**

**stoły i inne sprzęty.**

Zgłoszenia do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 4.

**Stary** zaprowadzony skład kolonialny, restauracja z pięknym mieszkaniem w najlepszym punkcie miasta (Pomorze), wysokie obroty, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Oferty „PAR” Toruń pod „Rynek”. n6260

**Morele** pomidory, miód wysyła Es-Wu, Zaleszczyki. (n6253)

**Starsza** pani pomoże bezinteresownie sprzedawać w składzie żelazniczym lub innym. Filia „Zaufana”. (f7591)

**Sprzedam** dom nowy, ogród, dochód roczny 2000. Wiad. Dzien. Bydgoski. (6488)

**Rzeźnictwo** n6236 w pełnym biegu przy Rynku, dobrze zaprowadzone, z powodu choroby zaraz tanio sprzedam. Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44.

**90-morgowe** rentowe, 14 morg, łąki, żywy i martwy inwentarz, kontygent buraczany 500 ctr. Cena 14.500, wpłata 11.500. Rozpłochowski, Inowrocław, Sw. Duch 75. n6310

**Piekarnię** sprzedam zaraz, miasto garnizonowe na Pomorzu, przepisowe urządzenie, dobrą ugniataarkę, przesiewalnię zbiornikiem od 20 lat w jednych rękach. Cena 30.000, wpł. 15.000, za gotówkę 5.000 taniej. St. Balzer, Świecie, ulica Mickiewicza 12. n6309

**Motory** f7678 220 stały, 1/2 do 7,5 KM sprzedam Gdańska 99—9.

**Sprzedam** wille 2 p. z ogrodem Ks. Markwarta 9. Mieszkanie 5 p. od 1.9. wolne. Of. Dziennik Bydg. filia Inowrocław. f7659

**Dziewczyna** potrzebna. Cieszkowskiego 8—1. f7674

**Czeladnik** piekarski potrzebny. Pomorska 46. f7679

**Służąca** f7688 z gotowaniem potrzebna. Sniadeckich 42, skład.

**Cukiernik** zdolny w zawodzie, od 15. 7. potrzebny. Zgłoszenia Piekarnia i Cukiernia Chojnice. M. Piłsudskiego 27. n6279

**Szwajcar** zaraz potrzebny. Busse, Prądky, Ciele. 6448

**Uczeń** fryzjerski, syn uczeiowych rodziców może się zgłosić. A. Gudzun, mistrz fryzjerski, Jagiellońska nr 26. f7635

**Fryzjerki** biegłej w trwałej, wodnej, żelazkowej ondulacji i manikure od zaraz, posiada stała z utrzymaniem. Janikowski, Tuchola, Chojnicka 5. n6312

**PRZETARG.**

Głasza się przetarg na **dzierżawę restauracji**

w budynku Domu Społecznego w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 20. Lokal składa się z 4 ubikacji na restaurację, werandy, ogrodu restauracyjnego i dużej sali koncertowo-zabawowej. Warunki dzierżawy otrzymać można u portiera Domu Społecznego w Bydgoszczy. Pisemne oferty z zapodaniem oferowanego czynszu składać należy w zamkniętych i zalakowanych kopertach do dnia 18 lipca 1939 r. na ręce Dra Jana Bernańskiego w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 63, Dyrekcja Kolejowa. (6306)

**Motory** prąd zmienny 2l, 2, 10, 14 KM sprzedam Gdańska 99—9. f7677

**Płandeka** 6500 3 1/2 x 5 mtr., magiel domowa. półszorki wyjazd dowe, kuźnia połowa tania. Wełniany Rynek 10, skład 1.

**Lodówka** maszyna do pisania, maszyna do szycia za bezcen. Pomorska 2. (f7670)

**POSADY WOLNE**

**Panienci** do obsługi. Warszawska 17, restauracja. f7652

**Uczennica** rzeźnicka potrzebna. Gdańska 146. f7657

**Uczeń** fryzjerski — potrzebny. Grunwaldzka 37. (6503)

**Służąca** f7668 potrzebna. Adres filia.

**Kucharz** i bufetowa rutynowana potrzebni. Zgł. „Palais de Danse”, Marcinkowskiego nr 4. (n6316)

**Chłopak** do stolarni potrzebny. Wały Jagiellońskie 17. 6508

**Służąca** 6486 gotowaniem potrzebna. Teof. Magdzińskiego 10.

**Stolarz** młodszy, polierka potrzebni. Tucholska 15. 6492

**Chłopiec** do posyłek potrzebny od zaraz. F. Neumann, Garbary 9, Piekarnia. (6485)

**Służąca** do piekarni potrzebna. Ks. Skorupki 45. (6484)

**Przychodnia** gotowaniem od zaraz. Podgórna 18. 6474

**Praktykant** gorzelniczy możliwie z jednoroczną praktyką na kamp. 1939/40 potrzebny. Wykształcenie mała matura lub 4 kl. gimnazjum albo szkoła handlowa. Zgł. pisemne przyjmuje: Sarnowski Brunon, Raciniewo, pocz. Unisław, pow. Chełmno. (n6307)

**Dziewczyna** uczeiwa do dzieci potrzebna. Bocianowo 36. (6493)

**NA STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO.**



Siostra: — Przepraszam panią. Pani się omyliła. Ranny jest mężem tej oto pani.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Feleczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Aleksander Kiedrowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Świata dziecięcy: Janina Heretówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozznaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.